ROK 16.
Nr. 4.

KWIECIEŃ
1933.

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY

MIĘDZYNARODOWE BRATERSTWO SKAUTOWE.

W historji rozwoju skautingu światowego widzimy cztery zasadnicze okresy:

1) Okres od chwili powstania skautingu do początku wielkiej wojny. W okresie tym prowadzona była w ramach poszczególnych organizacyj skautowych praca wewnętrzna nad zespoleniem organizacyjnem, pogłębieniem metod wychowawczych i nadaniem im cech swoistych najbardziej każdemu narodowi odpowiadających. W okresie tym wychowawczy system Baden-Powellowski ulegał stałemu doskonaleniu się i odkrywano w nim coraz to nowe twórcze wartości.

W dziedzinie skautowego współżycia międzynarodowego widzimy właściwie jedno tylko wystąpienie zbiorowe, jakim był zlot w 1913 r. w Birmingham, w którym tak chlubnie uczestniczyła polska reprezentacja harcerska, o sukcesach której pisał Dh. Małkowski w swej książce p. t. „Jak skauci pracują". Zlot ten miał na celu pierwsze wzajemne poznanie się skautów, przybyłych z różnych stron, nie miał jednak jeszcze tego głębszego znaczenia, wychowawczego i międzynarodowego, które posiadały już zloty następne.

W okresie pierwszym praca skautowa prowadzona była w ramach poszczególnych organizacyj zamkniętych w sobie i właściwie pracujących tylko nad stworzeniem własnych form ustrojowych i swoistych metod wychowawczych. Współpracy międzynarodowej, tak jak ona jest współcześnie prowadzona, w okresie I jeszcze nie było.

2) Okres II, to okres wielkiej wojny, do końca 1918 roku, a dla nas również i okres zmagań się z Ukraińcami i Bolszewikami, a zatem do końca 1920 roku w okresie tym, każda z młodych organizacyj skautowych w pierwszym niemal szeregu stanęła w obronie swojej Ojczyzny. Długo trzebaby było wyliczać bohaterskie czyny naszych harcerzy, czy to w Legjonach, czy w okresie rozbrajania okupantów, czy też w walkach z Ukraińcami, a następnie z Bolszewikami. Podobnie piękne są karty historji udziału w wielkiej wojnie skautów francuskich, belgijskich, angielskich. Wszyscy oni jako młodzi chłopcy walczyli i ginęli w szeregach żołnierskich, bądź też jako kilkunastoletni malcy pełnili służbę pomocniczą dla wojska, niosąc pomoc rannym—pomagając w służbie wartowniczej, transportowej, aprowizacyjnej, meldunkowej, pocztowej i t. p.

Można śmiało powiedzieć, że skauting przeszedł w tym okresie prawdziwą próbę ogniową i wykazał, że młode pokolenie skupione pod sztandarami skautowemi potrafi nietylko żyć po skautowsku, lecz i umierać w obronie Swej Ojczyzny.

W okresie tym ze zrozumiałych względów nie mogło być mowy o międzynarodowych stosunkach skautowych.

Każda organizacja pracowała tylko dla Swej Ojczyzny i nie miała możności współżyć z organizacjami innych państw.

3. Koniec wojny jest początkiem nowej ery w historji skautingu świata. Organizacje skautowe przystępują do zreorganizowania swego życia wewnętrznego, uporządkowania swych zdziesiątkowanych szeregów i spotęgowania tempa pracy wychowawczej wśród najmłodszych, tych co w wojnie nie brali udziału, tych którzy zachęceni pięknym przykładem swych starszych braci „zasłużonych kilkunastoletnich weteranów wielkiej wojny", garną się licznie do szeregów skautowych.

Widzimy więc coraz gwałtowniejszy rozrost liczebny starych organizacyj, powstawanie coraz to nowych, aż wreszcie dochodzimy do pokaźnej cyfry przeszło 2.000.000 skautów całego świata i to tylko w organizacjach, należących do Międzynarodowego Biura Skautowego.

W 1922 roku na Kongresie nowego wychowania w Genewie—gen. Baden-Powell wygłasza swój słynny referat, w którym podkreśla, że „panowaniu strachu" musi być przeciwstawione „panowanie braterstwa międzynarodowego". Jeszcze w 1920 roku w czasie Jamboree w Anglji powstaje Międzynarodowe Biuro Skautowe. którego głównym celem ma być praca nad zbliżeniem organi-

zacyj, należących do międzynarodowego braterstwa skautowego. Na porządku dziennym wszystkich następnych konferencyj międzynarodowych, a więc w 1922 roku w Paryżu—w 1924 r. w Kopenhadze, 1926 r. w Kandersteg, 1929 w Arrowe-Parku i 1931 w Badenie pod Wiedniem sprawa ta stale występuje i jest coraz goręcej podkreślana. Jamboree Międzynarodowe nabierają również coraz to właściwszego charakteru. Po Jamboree Londyńskiem w 1920 roku noszącem charakter jakgdyby międzynarodowej „wystawy osobliwości", w postaci mniej lub więcej egzotycznych przybyszów i ich obozów, następuje w 1924 roku Jamboree w Kopenhadze, poświęcone głównie zawodom o mistrzostwo świata. Koncepcja zawodów międzynarodowych nie okazuje się jednak szczęśliwą, realizacja tego pomysłu nastręcza ogromne trudności, powstaje rozgoryczenie wśród uczestników, zamiast zbliżenia, między reprezentacjami występują na jaw antagonizmy i zniechęcenie. Zawody więc międzynarodowe zostają zarzucone, są one nadal stosowane tylko na zlotach, noszących charakter specjalnych, np. wodnych. Następuje Jamboree w 1929 r. noszące charakter wielkiego obozu propagandowego, połączonego z ciągłemi niemal rewjami i popisami publicznemi. Ten charakter Jamboree mniej więcej przyjął się współcześnie, aczkolwiek mają ulec pewnym zasadniczym zmianom, które już zobaczymy za kilka miesięcy w Gödöllö.

W każdym razie w całym tym wielkim okresie wytężonej pracy skautowej, zarysowuje się coraz to wyraźniej współpraca międzynarodowa skautowa, mająca na celu zbliżenie młodzieży należącej do różnych organizacyj.

Oprócz Międzynarodowego Biura Skautowego pracę nad zbliżeniem międzyorganizacyjnem prowadzą również owocnie Biuro Skautów Katolickich i Biuro Skautów Słowiańskich. Współpraca międzynarodowa rozwija się coraz to lepiej, jednakże mniej więcej około 1928 roku następuje znów pewnego rodzaju osłabienie tempa tych prac i wówczas wstępujemy w okres IV historji skautingu.

4. W okresie tym w większości państw skauting rozwija się coraz lepiej, zyskując coraz to większe zrozumienie i poparcie władz państwowych i czynników społecznych, stając się organizacją zaliczoną do najbardziej użytecznych w dziedzinie wychowawczej.

Niestety w szeregu jednak państw skauting zamiera i zostaje przekształcony na organizacje polityczno-wychowawcze i zasadniczo w zmienionym charakterze, tak więc widzimy zanik dwóch bardzo dobrych organizacyj skautowych w Italji i przekształcenie się ich na „Balillę" i „Awangardę", widzimy, dalej powstawanie lewicowych organizacyj skautowych, masowe powstawanie w Niemczech organizacyj, różniących się między sobą głównie w kwestjach politycznych i t. p.

Szereg więc organizacyj odpadło, postawiło się poza nawiasem międzynarodowego braterstwa skautowego i do niego prawdopodobnie już nie wróci. Straty te jednak zrównoważone zostały masowym rozrostem jakościowym i ilościowym organizacyj należących do Międzynarodowego Biura Skautowego. Za kilka lat cyfra skautów, należących do tych właśnie organizacyj przekroczy zapewne 3.000.000. Lecz nie chodzi tu o cyfrę członków czynnych w danej chwili. Chodzi o to, by jaknajwięcej młodzieży poznało ideę skautową, przeszło przez szeregi skautowe i wstąpiło później w życie jako byli skauci, którzy potrafią iść zawsze drogą prawdy i miłości bliźniego. Im więcej będzie na świecie ludzi tego pokroju, tembardziej będziemy się zbliżać do ideału międzynarodowego braterstwa. Im bardziej w stosunkach zarówno między ludźmi, jak i państwami występować będzie na jaw prawda, wzajemna ufność i poszanowanie cudzych praw, tembardziej będziemy bliscy idei pokoju. A więc rozumiejąc prawdy powyższe, idźmy w masy młodzieży, wychowujemy ją na dzielnych obywateli—harcerzy, pamiętając, że oni będą budowniczymi jutra, którzy powinni kierować się w życiu nietylko rozumem i wyrachowaniem, lecz również i sercem harcerza, które gorąco miłuje bliźniego i stara się mu zawsze nieść swą pomoc, wśród bliźnich zaś, szczególnie kocha innego harcerza czy skauta, tworząc wielkie międzynarodowe braterstwo skautów.

Ignacy Wołkowicz, hm.

W DNIU ŚW. JERZEGO.

DO SKAUTOWEJ BRACI.

Braci, po wielkim rozrzucona świecie,
Braci skautowa — ty, młodzieży kwiecie,
Bądź silna, bujna, a pełna miłości
Dla dobra, piękna, gdziekolwiek zagości;
Wierzeniom naszym czynami bądź wierna,
Jako rycerska dawna brać pancerna.

Wszak hasłem naszem jest: „Bóg i Ojczyzna",
A szczęściem wszelki dla Nich trud i blizna;
Bratem nam każdy — z najdalszych rubieży —
Kto kraj swój kocha i w słoneczność wierzy.
Duchem „czuwając" u Ojczyzny znaków,
Ślemy wam uścisk harcerzy Polaków!

SKAUCI „SAMOTNI" w AUSTRALJI.

Gałęź harcerstwa „samotnego" nie rozwinęła się u nas prawie wcale. Nawet termin odpowiedni do angielskiego „lone scout" nie został obmyślony, a „skaut samotny" razi nasze ucho: harcerz nigdy nie jest „samotny", choć tak dosłownie wypada tłumaczyć „lone" (samotny, odludny).

O ile wiem zaledwie parę istnieje drużyn tego typu, że ich członkowie, rozproszeni po Polsce, utrzymują z sobą kontakt przez korespondencję, zjeżdżając się od czasu do czasu lub zbierając z okazji przyjeżdżania do miasta rodzinnego na święta, wakacje. Bodaj, czy kto pamięta o tem, że już w r. 1920, w maju wyszedł „Regulamin drużyn korespondencyjnych", ujmujący w formy organizacyjne harcerzy „samotników". (Rocznik Harcerski).

Wobec wzrastajacej masy członków Z. H. P., a zatem z konieczności zwiekszenia się „przepływu" przez organizację młodzieży (i dorosłych!) „chwilowych" harcerzy, przy szukaniu sposobów wzmocnienia pierwiastków stałości i trwałości, a zatem ważnych czynników istotnej wartości ruchu, nie można pominąć starań o utrzymanie w Ruchu i we wpływie nań harcerzy i harcerek rozproszonych po miejscowościach, w których niema drużyn, a nawet jeśli są drużyny, niema środowisk dorosłego harcerstwa. Takie środowiska dojrzałych harcerzy i harcerek warunkują przecież istotną ciągłość i poziom pracy.

Jeżeli niema środowiska w Pacanowie, Wilczydołach i Moczygebach, to można je stworzyć na terenie powiatu, do którego te znane miejscowości należą. Do tego właśnie nadaje się doskonale forma instruktorskiej czy starszoharcerskiej wogóle drużyny korespondencyjnej (i tu by się przydała lepsza nazwa niż d. „korespondencyjna", może komu przyjdzie na myśl).

Po tym przydługim wstępie, mającym uzasadnić naszą podróż (na skrzydłach wyobraźni) aż do Australji, dodamy jeszcze, że korzystamy tu z materjałów nadesłanych uprzejmie przez australijskiego komisarza „samotników". Zreferuję je tu dość dokładnie, a może któryś z hufcowych lub Komendantów Chorągwi spróbuje przystosować doświadczenia australijskie do naszych warunków.

Cechą najbardziej rzucającą się w oczy tej „organizacji samotników" jest okazywanie ze strony „władzy" skautowej stałego, pedagogicznego zainteresowania się chłopcem. (Australijscy „samotnicy" to chłopcy, a nie, jak nasi członkowie drużyn korespondencyjnych, starsi harcerze).

Chłopiec, chcacy wstąpić do organizacji na prawach „samotnika" wypełnia kwestjonarjusz na karcie tak obmyślonej, że stanowi odrazu kartę do kartoteki „sekcji samotników", mającej siedzibę w Gmachu Państwowym w Melbourne.

W deklaracji tej mamy na pierwszem miejscu powód, dla którego chłopiec nie może należeć do drużyny, dalej personalja, m. inn. zajęcie, kwalifikacje szkolne, nazwiska i adresy kolegów (!), dalej: najbliższa drużyna, szkoła państwowa, nazwisko i adres nauczyciela, starsi bracia, służba skautowa dawniejsza, adres rodziców. Chłopiec, który złożył już próbę młodzika, podpisuje także tekst przyrzeczenia.

Po nadesłaniu takiego zgłoszenia kandydat otrzymuje z G. K. list Nr. 1, zawiadamiający go o przyjęciu, utrzymany w serdecznym tonie:

„Z pewnością pragniecie już zabrać się do pracy, zatem wyruszajmy zaraz w drogę! Na początek chcę Wam opowiedzieć trochę o naszym Ruchu.

Jest to braterstwo obejmujące cały świat. W każdym cywilizowanym kraju są skauci, których możecie uważać za kolegów.

„Nazwa „skauting" oznacza działalność i cechy ludzi puszczy, odkrywców i kresowców. Stając się skautami uzyskujecie sposobność służby ojczyźnie. Jest wiele sposobów tej służby, jednym z nich jest wyrobienie się na silnych, zdrowych obywateli. Ruch skautowy nie jest organizacją militarną, jest jednak patryjotyczną". (Wzmianka o udziale w wielkiej wojnie).

Dalej następują informacje o Baden-Powellu, „Scouting for Boys", o broszurze „First steps in Scouting", zachęta do przygotowania się do pierwszej próby.

„Gdy nauczycie się tego, co ta próba wymaga, udajcie się do nauczyciela lub do ojca, aby was poddał próbie. Potem wypełnijcie załączony formularz i odeślijcie mnie".

Informacje o mundurze i zachęta do oszczędzania, aby zebrać nań pieniądze.

„Jeżeli macie przyjaciela, namówcie go, aby się zgłosił, łatwiej będzie Wam razem pracować. Ale przedewszystkiem odbądźcie próbę młodzika, to pierwsza rzecz. Potem wiele rzeczy będziecie mieli do osiągnięcia.

„Piszcie regularnie i donoście mi, jak się Wam powodzi.

„Najlepszego powodzenia w szczęśliwych harcach. Wasz szczery przyjaciel i brat skaut — komisarz skautów „samotników".

Skaut Naczelny Kraju Wiktorji napisał specjalny list, który wysyła G. K. do skautów „samotników". Po krótkiem wskazaniu celów i podkreśleniu piękna harców, zwraca się tam uwagę na „Scouting for Boys" i życzy „szczęśliwych łowów".

Drugi list komisarza „samotników" wyjaśnia dokładniej ideologję skautingu.

„Nas, skautów, nazywają często rycerzami dzisiejszych czasów. Starzy rycerze Okrągłego Stołu mieli hasło: „Żyć czystym, mówić prawdę, naprawiać zło, iść za królem". Mieli jeszcze inne: „Zawsze być gotowym", co jest podobne do naszego powszechnego zawołania skautowego „Bądź gotów!".

Następuje ustęp o rycerstwie, o kodeksie rycerskim, z nawiązaniem skautowej Rady Ho-

norowej do zebrań „Rycerzy Okrągłego Stołu".

Dalsze punkty dotyczą pierwszej pomocy, czasopisma „Victorian Scout", spraw bieżących.

W serji listów mamy także pismo komisarza głównego*), długie, pełne głębokich myśli. Czytamy tam m. inn.: „Skauting — to piękna rzecz, a jeśli tylko potraficie uchwycić jego ducha, życie Wasze będzie pełne radości i wesela". „Czyste, zdrowe życie, które płynie z stosowania zasad skautowych, pozwala radować się życiem— co nazywają Francuzi „joie-de-vivre" — radość życia. „Prawdziwe szczęście płynie raczej z udzielania dobra innym niż otrzymywania go. To jest szczególne prawo życia, a Mistrz Skautów, Sam Chrystus, stwierdził, że lepiej jest dawać, niż brać.

„Skauci, zobaczycie, że jeżeli naprawdę chcecie stać się skautami, musicie dawać. Musicie praktykować skautowanie przez dawanie innym. Gdziekolwiek możecie być pomocni — bądźcie. Cóż myślicie osiągnąć przez to? Mogę wam powiedzieć, że osiągniecie miłość i szacunek wszystkich; z którymi się zetkniecie. W niezliczona ilość sposobów ludzie będą wam pomocni, znajdziecie życie szczeźliwem i przyjemnem".

„Bądźcie czynni i działajcie. Nie siedźcie oklapnięci w bezruchu. Pracujcie nad czemś. Dążcie do czegoś". Warto było przytoczyć te urywki, zarazem dla charakterystyki ideologji skautingu angielskiego.

Następny list, zastępcy komisarza „samotników", zaczyna się od prośby, aby go chłopcy nazywali jego przezwiskiem skautowem „Grips" (Grip znaczy „kolka", grips'a w słowniku nie znalazłem). Dowiadujemy się zarazem. że komisarz, Mr. Cole. nazywa się „Boss" (guz) w języku skautowym. „Grips" prosi o fotografje, aby z nich przynajmniej mógł poznać swych chłopców.

Rzuca projekt konkursu rysunków i zdjęć przyrodniczych, oczekujac opinji chłopców w listach do siebie. Podkreśla znaczenie zachowania się każdego „samotnika" dla opinji o skautingu. Zwraca uwagę, że niektórzy chłopcy jeszcze nie zdobyli stopnia młodzika, gdy inni, również „samotnicy", osiągnęli oznaki skauta królewskiego, zachęca zatem do intensywniejszego przygotowywania się do prób. Kto będzie gotów do próby wywiadowcy, ćwika lub na sprawność, niech się zgłosi, proponując odpowiednią osobę na egzaminatora.

Kończy się list opowiadaniem, że pewien instruktor wychowania fizycznego narzekał przed „Gripsem" na zły stan zębów i brudne ręce zawodników sportowych. To daje sposobność „Gripsowi" do uwagi, że skauci „samotnicy" muszą dbać o zęby i czystość.

*) Skaut Naczelny jest jakby odpowiednikiem głowy państwa, reprezentantem „suwerenności" organizacji; jest to zazwyczaj założyciel skautingu na danym terenie lub osoba wybitnie osobiście zasłużona dla Ruchu, w długoletniej pracy. Komisarz główny—jakby „premjer", szef władzy wykonawczej. Naszego Naczelnika G. K. tłumaczą Anglicy „Chief Commissioner".

Po odbyciu próby młodzika, „samotnik" otrzymuje od komisarza serdeczny list z życzeniami z tego powodu, zaświadczenie, z zachętą, by je wywiesił w swym pokoju, oznakę za zwrotem kosztów, katalog komisji dostaw z cenami. Odrazu też dostaje młodzik kartę próby wywiadowcy, który, jak młodzika, może złożyć przed ojcem, nauczycielem, duchownym.

Młodzik powinien być uroczyście przyjęty do organizacji, ponieważ nie można tego urządzić w drużynie, komisarz zawiadamia go, że upoważnił do urządzenia uroczystości kogoś z starszych osób.

W zbiorze listów jest też odpowiedni, przeznaczony dla osoby, mającej przyjąć chłopca z upoważnienia komisarza. Obmyślono odpowiednią formę przyjęcia, w zręczny sposób umieszczając wskazówki zasadnicze co do niej w zaświadczeniu, które przyjmujący wręcza skautowi. Szczegóły uroczystości pozostawia się „dyskrecji i imaginacji" uproszonej osoby.

Podobnie istnieją listy do chłopca i do uproszonego egzaminatora w sprawie prób sprawności.

Organizacja, jak to już w kilku punktach zaznaczyłem, stara się wciągnąć do opieki nad skautem „samotnikiem" dorosłe osoby z jego pobliża. O ile jest mniejwięcej niedaleko od skauta —drużyna, komisarz zwraca się do drużynowego z prośbą o pomoc „samotnikowi" przez: odwiedzenie go i zaproszenie do udziału w życiu drużyny, ewentualnie przez zaciągnięcie go do drużyny, przez zachęcenie go do udziału w obozie drużyny, przez pobudzanie w nim „czynnej znajomości naszego cudownego Prawa Skautowego". Komisarz zaznacza, że byłby wdzięczny, gdyby po upływie „rozsadnego" okresu czasu otrzymał sprawozdanie o chłopcu.

O ile chłopiec jest zbyt oddalony od drużyny, tak, że nawet luźnego kontaktu nie mógłby utrzymywać, komisarz pisze do nauczyciela lub duchownego (adresy ma z karty zgłoszenia). Po wyjaśnieniu w krótkich zdaniach istoty skautingu nastepuje prośba o zaopiekowanie się chłopcem. objęcie funkcji egzaminatora prób jego. „Jeżeliby chłopiec potrzebował nieco dojrzalszej inteligencji, aby wyjaśnić sobie jakiś mały punkt w przygotowywaniu się do prób, będziemy wysoko cenili możność uważania Pana za jego „przewodnika, filozofa i przyjaciela". Czy Pan podejmie się tej usługi i czy zna kogoś w swym okręgu, ktoby mógł pomóć, takiej organizacji, jak nasza.

„Po zasadniczej zgodzie wyślemy szczegółowe informacje".

Cała ta korespondencja, którą przedstawiłem w znaczenem skróceniu, jest bardzo interesującą: charakteryzuje metodę skautową. uprzejmość, serdeczność, troskę o chłopca, który się zgłasza i organizowanie otoczenia dla dopomożenia mu—choć jest się od niego daleko. Formy organizacyjne sa tu pomocą i ułatwieniem w owem zasadniczem dążeniu: wpłynięcia na wychowanie obywatela—skauta.

St. Sedlaczek.

PROBLEM MNIEJSZOŚCI w HARCERSTWIE.

(Artykuł dyskusyjny).

Uwaga wstępna. Do tematu tego przystąpić należy bez „nastawienia psychicznego", bez t. zw. uprzedzeń „rasowych". Zagadnienie doskonale rozwiązuje się w płaszczyźnie „objektywnego ducha kultury", zatem to wszystko co utrudnia jego rozwiązanie niewątpliwie uznać musimy za chwilowe, przemijające. Temat mniejszości narodowej wogóle, prawie zawsze jest rozważany ze stanowiska politycznego, wtedy, kiedy jest on w istocie tematem nawskroś kulturalnym.

Ciekawe pod tym względem wygłosił zdanie światły zakonnik i wybitny uczony, profesor międzynarodowego prawa publicznego w Lille, O. Delos we wstępnych wywodach do Uchwały w przedmiocie mniejszości narodowych Katolickiej Unji Studjów Międzynarodowych (w 1931 r.): Oto to zdanie:

„Jednostka znajduje w grupie narodowej warunki potrzebne do jej rozwoju, państwo zaś, będąc obrońcą i strażnikiem wartości, jakie reprezentuje jednostka, — jest protektorem życia prywatnego, a grupy narodowościowe otacza opieką. W ten sposób zniknie autonomja państwa i grup narodowych, natomiast zapanuje harmonja, której podłożem ich obu: służba ludzkości".

Powyższe zdanie pioniera myśli katolickiej przytoczyłem celowo, iżby udowodnić, jak dalece można wyeliminować z zagadnienia pierwiastek wyznaniowy, który uważany być może za niczem niedającą się usunąć przeszkodę do traktowania spraw mniejszości w płaszczyźnie ściśle kulturalnej.

Zagadnienie grup narodowych w obrębie jednego państwa, zdaniem mojem, sprowadzić tedy należy do oddziaływania na siebie różnych kultur. I tu rozprawić się należy znowu z pewnym utrudnieniem zagadnienia. Utrudnienie to wydaje mi się znowu raczej wymyślonem. Oto wyróżnia się kulturę „wyższą" i „niższą" i suponując, iż ta wyższa niejako opanuje tę niższą. Dla mnie „wyrażenia: „niższa" i „wyższa" kultura — to hipostazowanie, niema miar dostępnych człowiekowi, któreby mierzyły wyższość i niższość kultur, właściwie wyróżniać możemy tylko *inność* kulturalną. Kultura jako struktura wartości różnić się może od innej struktury wartości jakością, ale nie ilością.

Powyższe rozważania wstępne posłużyć nam mogą za kanwę pod wzór zagadnienia bliższego nam, zagadnienia mniejszości narodowych w obrębie harcerstwa.

Harcerstwo posiada jeden cel naczelny, cel wychowawczy. Proces wychowania, to wprowadzanie jednostek w świat kultury i oto na gruncie tego celu, zdaniem mojem powinno nastąpić uwzględnianie w pracy harcerskiej różnolitości kultur narodowościowych. Harcerstwo, nosząc na swym sztandarze hasło braterstwa międzynarodowego młodzieży wydaje mi się szczególnie powołane do realizowania tego hasła w stosunku do młodzieży narodowości niepolskiej zamieszkującej na terenie Rzeczypospolitej. Wydaje mi się, iż przy głębszem ujęciu celu harcerstwa ustępują rzekome trudności zbliżenia się do młodzieży mniejszości — bądź co bądź obywateli Rzeczypospolitej.

W ramach niniejszego artykułu trudno wyczerpać temat nazbyt obszerny i niejako najeżony uprzedzeniami, celem jego raczej jest wejrzenie na sprawę, której realizację ciągle się odkłada, uznając zresztą konieczność jej rozwiązania, ze stanowiska objektywnego. Zajęcie czasem takiego stanowiska w zawiłych sprawach życia niezmiernie te sprawy upraszcza.

Konsekwencją uznania konieczności skautingu wśród młodzieży mniejszościowej byłoby skonstruowanie wespół z tą młodzieżą programów pracy, któreby w pełni rozwijały jej kulturę.

Wydaje mi się, że na swych szczytach różne kultury się upadabniają.

Józef Sosnowski.

CISZA OBOZOWA.

Byłem nierzadko świadkiem żywej wymiany myśli. Szło o to, czy cisza obozowa ma być względna, czy bezwzględna?

Pospolitym na obozach obyczajem przeznacza się codziennie chwilę czasu po obiedzie, na odpoczynek, milczenie, lub czytanie. Nazywa się to ciszą.

Na jednych obozach przestrzega się ciszy bardzo surowo. Pilnują, aby ani słowo nie padło. Jednem słowem obóz ma być, jak „nie żywy". To nie jest łatwem do przeprowadzenia. Coś korci do otworzenia ust. Jeden czytając roześmieje się, inny prosi na migi, ów rzuci szyszką, kucharze nie dość cicho zachowują się przy myciu naczyń, i t. p., jednem słowem mnóstwo pokus czyha na to, aby popsuć ciszę. Ostatecznie zamiast owej bezwzględnej ciszy słychać mniej, lub więcej przyduszone życie obozu.

Wobec takiego stanu rzeczy niejeden kierownik obozu rozumuje w następujący sposób: Rozkaz powinien być wykonany. Uczestników obozu albo należy przymusić do jego wykonania, a w razie niewykonania wyciągnąć karne następstwa, albo: jeżeli rozkazu niemożna przeprowadzić, to wogóle lepiej go nie wydawać. Nie można podważać pojęcia karności — myśli niejeden i wnioskuje, że nie należy urządzać ciszy bezwzględnej, tylko względną, t. zn. nie wymagać od uczestników milczenia, ale żądać cichego zachowania się. Zgoda. Sprawa jednak wygląda „źle" tak, jakgdybyśmy znaleźli rzecz, której na obozie robić nie można. Prosta nadzwyczaj, ale nie da się. Znakomite ćwiczenie w panowaniu nad sobą, lepsze może, niż ćwiczenia równoważne, ale nie uda się. Czy tak?

(Dok. na str. 51).

DZIAŁ ZUCHOWY.

OFENSYWA ZUCHOWA ZAGROŻONA?

Nadeszły już raporty roczne z Komend Chorągwi, mamy więc nowe dane tyczące ofensywy zuchowej. Posiadamy cyfry z 1 stycznia bież. roku.

Na podstawie tych cyfr trzeba niestety, stwierdzić, że zainicjowana przed pół rokiem ofensywa zuchowa nie przebiega w sposób zadawalniający.

Oto mianowicie na 1 stycznia b. r. było zuchów w Polsce 13,302. Plan ofensywy przewiduje podniesienie stanu na 1 czerwca b. r. do liczby 32.000 [1]).

Dotychczas więc zrealizowano zaledwie 41% zamierzeń. Czyżby wykonanie planu ofensywy zuchowej było zagrożone?

Co zrobiono dotychczas?

Coprawda dotychczasowe wysiłki starszyzny harcerskiej i zuchowej w kierunku podniesienia ilościowego gromad dały już pewne dodatnie wyniki, miejscami nawet bardzo znaczne. Mianowicie w stosunku do roku poprzedniego podwojono ilość zuchów. Gdy na 1.I.32. było zuchów 6686, to na 1.I.33 roku — 13.302. Przyrost — 100%.

Że to podwojenie zuchów zawdzięczać należy akcji ofensywnej, dowodzi następujące porównanie. Wzrost ilościowy zuchów w roku 1930 na 1931, gdy rozwój gromad był pozostawiony sam sobie, wynosił zaledwie 16%! (z 5756 na6686). Jeżeli więc w roku następnym przyrost skacze do nienotowanej dotąd w żadnym roku wysokości pełnych 100% należy to całkowicie odnieść na karb haseł ofensywnych.

Przebieg ofensywy nie wszędzie jest jednakowy. Jedne środowiska potraktowały zagadnienie z całą powagą, sumiennością i entuzjazmem. Inne —— połowicznie, słabo. Ponieważ za chwilę wymienię przykładowo kilka chorągwi podkreślić pragnę, że uwagi te nie tylko dotyczą Komend lub kierowników Wydziałów Zuchowych, a odnoszą się do całej starszyzny harcerskiej danego terenu.

Na czele środowisk, które bardzo dobrze realizują plan ofensywy kroczy *Chorągiew Krakowska*. Już na 1 listopada ub. r. chorągiew ta wypełniła w 100% przypadające na nią zadanie (2089 zuchów), t. j. wykonała roczną ofensywę w ciągu trzech miesięcy. W ciągu tych trzech miesięcy chorągiew *potroiła* ilość zuchów na swoim terenie. A jeśli do tego dodać, że zuchy tej chorągwi zdobyły, proporcjonalnie do swej liczby, największą ilość gwiazdek, — będziemy mogli z całem objektywizmem przyznać starszyźnie krakowskiej dobrą pracę zuchową.

Z kolei podkreślić należy wielki wysiłek *Chorągwi Pomorskiej*. Ofensywa tam zrealizowana jest w 60%, a ilość zuchów w ciągu czterech miesięcy została podwojoną.

Duży wysiłek uczyniła *Chorągiew Radomska* zwiększając *trzykrotnie stan zuchów* (ofensywa zrealizowana w 50%). Również 50% ofensywy wykonała starszyzna chorągwi Poznańskiej— największej zuchowej chorągwi w Polsce — podwajając ilość zuchów do stanu 2727.

Chorągiew Zagłębiowska i Kielecka niewielkie ilościowo zasługują jednak na podkreślenie ze względu na to, że od podstaw, od niczego, zorganizowały w ostatnim roku ładny ruch zuchowy.

Chorągiew Warszawska zrealizowała ofensywę w 45% prawie podwajając ilość zuchów. *Chorągiew Śląska* choć wypełniła tylko 40% planu ofensywy, podniosła jednak znacznie swą ilość — z 598 do 1412. *Wilno* wykonało 45% ofensywy, a *Lwów* 40%.

Jeżeli do tych dużych wysiłków ilościowych dodać potworzenie w ostatnich miesiącach we wszystkich Chorągwiach (prócz Polesia) Wydziałów Zuchowych, jeżeli dodać imponującą liczbę kursów dla wodzów (w ciągu czterech miesięcy około 80-ciu kursów!) jeżeli dodać, że nasza ofensywa rzuciła niewątpliwie silny refleks na rozwój żeńskiego ruchu zuchowego, a nawet znacznie pchnęła naprzód kilka czołowych chorągwi męskich (co niewątpliwie wykaże najbliższe sprawozdanie Rady Naczelnej) — będziemy mieli dość znaczny bilans plusów naszej ofensywy.

Dlaczego jednak nie jesteśmy zadowoleni z wyników?

Dlaczego? Dlaczego, pomimo tylu ładnych zdobyczy, napisałem w tytule: „Ofensywa zagrożona?“.

Dlatego, że dotychczasowe wysiłki nasze są duże, lecz nie ogromne. Są dobre na czas „pokoju“, lecz nikną w czasie „wojny“. A przecież ofensywa—to wojna! To wielki, olbrzymi atak na chłopców Atak prowadzony na całym polskim froncie harcerskim! Atak, który powinienbył dać 450%% powodzenia.

I jeżeli ten wielki atak naszej organizacji, w okresie najlepszych — bo jesiennych — możliwości „werbunkowych“, daje zamiast 450% — 100% powodzenia, należy stwierdzić, że my, cała starszyzna harcerska i zuchowa, nie potrafiliśmy poprowadzić olbrzymiej, imponującej akcji. Nie stanęliśmy w pełni w swej nowej roli.

Czego dotąd nie zrobiliśmy?

Mimo wszystko — nie poszliśmy z ruchem zuchowym w masy. Poza kilkoma czołowemi chorągwiami *ogół starszyzny zuchowej nie bierze udziału w ofensywie.*

---

[1]) We wrześniu 1932 r. rzucono hasło „zrównania ilości zuchów z ilością harcerzy". To „zrównanie" nie może być zależne od każdomiesięcznych zmian w stanie harcerzy. Dlatego za podstawę wzięliśmy liczby z ostatniego sprawozdania Rady Naczelnej z kwietnia 1932 r., wykazującego 32.003 harcerzy. W niektórych artykułach i odezwach zaokrąglono tę cyfrę do manifestacyjnych 40.000.

Mieliśmy przy każdej drużynie harcerskiej założyć gromadę, tymczasem na 1400 drużyn (stan na 1.I.32 r.) jest tylko 457 gromad przy drużynach. Co robi ogromna ilość pozostałych 950 drużyn? Co robi ta wielka bierna masa, która swym olbrzymim ciężarem ilościowym leży jak kamień u nóg ofensywy zuchowej?

Chorągiew Kielecka, aby zrealizować ofensywę, ma jeszcze podnieść stan zuchów sześciokrotnie. Jest tam zaledwie 5 gromad. Na Wołyniu, w okresie ofensywy, przybyło ledwo 23 zuchów! 75% drużyn wołyńskich nie ma gromad! Ogromne wysiłki czekają jeszcze starszyznę zagłębiowską, dużo intensywnej pracy zuchowej włożyć muszą drużynowi i hufcowi Mazowsza i Łodzi.

Nawet najlepsze nasze Chorąwie, te które kroczą na czele ofensywy, będą musiały w najbliższych miesiącach podwoić i potroić swe wysiłki! Boć przecie całość harcerstwa męskiego ma do odrobienia jeszcze około 20.000 zuchów! Ogromna liczba, wielka praca!

Po co to wszystko? Czy gonienie za liczbą ma sens?

Ma!

Harcerstwo wychodzi na pełne wody wielkiej organizacji młodzieży polskiej. Robi to przedewszystkiem przez ruch zuchowy. Świadomie pragniemy stać się warsztatem prac wychowawczych dla mas. Doroślismy do tego. Mocą naszych ideałów, świetnością naszego kodeksu moralnego przewodzimy setkom innych organizacyj, prowadzimy dziesiątki tysięcy młodzieży.

Ale my chcemy prowadzić setki tysięcy! Bo to zrobimy lepiej od innych, ku pożytkowi Nowej Polski. To będzie nasza cegła przy budowie dusz młodzieży — obywateli jutrzejszej Polski. My to zrobić chcemy i możemy — bo mamy świetnie wyszkolony i dobrze zorganizowany tysiącosobowy korpus starszyzny.

Nasze kadry instruktorskie mogą łatwo rozszerzyć bez zwiększenia swej ilości, swój wpływ na podwójnie większą liczbę młodzieży, tylko muszą raz wreszcie uwierzyć w doniosłość zagadnienia masy i zdecydowanie stanąć do ofensywnych prac. Zainicjowaliśmy to tego roku przez hasło ofensywy zuchowej. „Każda drużyna posiada gromadę zuchów". Plan—choć wielki—jakże prosty w założeniu, jakże łatwy do realizacji. Do realizacji bezdusznej liczby, lecz do promieniowania ideami harcerskiemi, do wciągnięcia w orbitę naszych wpływów wychowawczych podwójnie większej liczby dzieci.

To nie o liczbę chodzi przy ofensywie zuchowej! To chodzi o ogarnięcie pod nasze wpływy—pod wpływy instruktora bezpartyjnego, pełnego oddania dla Rzeczypospolitej, zapatrzonego w kult prawdy, piękna, mocy i służby—wielkiej rzeszy dziecięcej.

Lada rok, lada miesiąc wyciągną ręce po te dzieci inni ludzie. Ludzie z pobocznemi celami. Tych ludzi i te prądy trzeba uprzedzić. Uprzedzić szybko, sprawnie i dobrze.

Więc co robić? Jak uratować ofensywę?

Przedewszystkiem — nie mędrkować, nie wątpić, nie bawić się w bezpłodne rozważania. Hasło ofensywy zostało rzucone, nawrót w pół drogi—niemożliwy, cel ofensywy—pierwszorzędnej doniosłości. Lojalność w stosunku do organizacji i elementarna karność nakazuje poprzeć całkowicie ofensywę.

Odnosi się to do wszystkich harcerzy, do całej starszyzny. Dotyczy przedewszystkiem tych 950 biernych drużynowych, którzy dotąd nie wzięli udziału w akcji. Apelujemy do każdego czytelnika „Harcmistrza". Do Komendanta Chorągwi i Hufca, do instruktora mianowanego i niemianowanego, do dziewięciuset pięćdziesięciu drużynowych nie posiadających przy swych drużynach gromad. Apelujemy do harcerzy—sztabowców, do przyjaciół naszych i opiekunów. *Przyczyńcie się do tego, aby w najkrótszym czasie nie było na waszym terenie drużyny harcerskiej bez gromady zuchów.*

Zbliża się nowy, doskonały dla werbunku zuchowego, okres. Wiosna. W okresie tym stale do gromad i drużyn zgłaszają się samorzutnie chłopcy. Wyjdźmy na ich spotkanie! Zwróćmy się o pomoc do szkół. Organizujmy wiosenne turnieje agitacyjne zuchów, rozgłaszajmy ruch zapomocą różnych świąt, uroczystości, odczytów.

Zresztą róbmy wszystko, cokolwiek będzie pożytecznego, byle każda drużyna posiadała swoją gromadę na dzień 1 czerwca b. r.

Aleksander Kamiński, hm.

(Dok. artykułu „Cisza obozowa" ze str. 49).

Są na obozach chłopcy — ale też oczywiście nie tylko na obozach — którzy tego nie rozumieją, że istnieją prawidła, że ich własna wola, czy zachcianka nie może rozstrzygać. Ci są oczywiście niekarni. Ich trzeba „nakryć", ale większość usterek, to nie jest brak karności, to nieopanowanie się, to nieudane ćwiczenie.

Trzeba na ciszę patrzeć, jak na wszystkie inne ćwiczenia. A zatem trzeba: podawać jasno prawidła, przestrzegać ich, ale przerwania ciszy nie uważać za występek przeciw prawu, tylko za nieudane ćwiczenie. Podobnie spadnięcie z łaty przy równoważnym pochodzie jest błędem, ale nie występkiem. Trzeba zatem ciszę stopniować, jak każde inne ćwiczenie.

Tak! stopniować, naprzód krótka cisza, potem stopniowo coraz dłuższa. Pierwotnie o takiej porze, kiedy uczestnicy są usposobieni do milczenia, potem nie licząc się z tem, owszem można nawet narażać ich na pokusy, ale gdy przyjdzie czas. Nigdy jednak nie można wymagać, aby ćwiczenie było wykonane wadliwie, a więc zawsze cisza bezwzględna.

„Wielka Gęba".

DRUŻYNOWY PRZY PRACY.

PRÓBA NIE EGZAMIN.

(Dokończenie).

5. Od tej chwili zaczyna *się bieg indywidualny*. Po „ugaszeniu pożaru" wszyscy zatrzymani zostają w sali i każdy chłopiec napisać ma „do gazety" opis dzisiejszych wydarzeń oraz przedstawia do sprawdzenia dzienniczki harcerskie; od tej chwili co 5 minut wypuszcza się uczestników do biegu (sędzia I).

6. W następnej sali leży sędzia II jako *człowiek zaczadziały* i *z skaleczonym palcem*. Doraźny ratunek i opatrzenie palca (apteczka pod ręką)—to pierwsza przeszkoda zaczynającego bieg „zawodnika".

7. Sędzia III: „zawodnik" odesłany od „chorego", „*wzywa*" *telefonicznie* straż ogniową, pogotowie, policję, adresuje kopertę z listem do kierownika szkoły, zostawia adres najbliższej apteki.

8. Na żądanie sędziego IV, zawodnik rysuje plan izby i naznacza na nim miejsce schowania kluczy—ma plan ten wynieść ze szkoły i schować na mieście w stronie np. na północ (każdy w innej stronie) od szkoły (pokazuje, która to strona), zostawiając po drodze kredą na ścianach *znaki patrolowe;* sędzia daje mu wskazówki: „przez podwórze zostawisz znak, by szybko je przebiec, w bramie — by iść b. ostrożnie, koło bramy domu nr. 16 — znak, że tam źli ludzie, zatrzymują, pod n-rem 13, że jest tam kran z wodą dobrą do picia, na rozstajach ulic znaki, by nie iść złą drogą, wreszcie tam, gdzie schowasz list z planem — odpowiedni znak oraz drugi, że wróciłeś do obozu; wszystkie znaki podpisuj".

Sędzia każe robić z swych wskazówek „notatki" w postaci tych właśnie znaków, o których mówi, a potem kartkę tę odbiera i poleca z pamięci napisać te same znaki w tejże kolejności na innej kartce.

9. Po wyjściu od sędziego na podwórze — *sposobność do dobrego uczynku:* sędzia V (lepiej, gdy niewiasta) upuścił kilka monet bilonu i zbiera je właśnie z ziemi, gdy „zawodnik" go mija: czy domyśli się pomóc mu?

10. W bramie domu chwytają zawodnika „spiskowcy". Odbierają mu kartkę z napisanemi znakami (bójki są wykluczone) i prowadzą na schody, na półpiętrze i tam pozostawiają go z VI sędzią. Sędzia jest również „jeńcem", który już sobie *naszykował linę* do zjazdu z okna w celu ucieczki, ale się boi zjechać. Ubezpiecza więc „zawodnika" drugą linką (linka ta jest za krótka, zawodnik musi ją zesztukować z drugą—węzeł ten trzeba sprawdzić!) i ten zjeżdża po zwisającej z okna grubej linie na podwórze, ubezpieczony z góry przez sędziego (który musi być b. ostrożny i skrupulatny w obawie o wypadek).

11. Zjechawszy na dół, po odwiązaniu się, dowiaduje się od sędziego z góry, że ma leżące koło siebie *palto zapakować* w gruby, naszykowany obok, papier, owiązać własnym sznurkiem i przymocować do zwisającej z góry linki, by sędzia mógł je sobie wciągnąć na górę. Sędzia spuszcza mu wzamian, niby niechcący, kartkę papieru z niewidzialnym napisem mlekiem lub cytryną —i każe ukryć się w drzwiach innych schodów.

12. Tu sędzia VII rozkłada *24 przedmioty do gry Kima* (m. in. świeca, zapałki) tłomacząc, że „wszystko to znalazł na schodach porzucone przez spiskowców, z którymi nareszcie się skończyło i są aresztowani, a zawodnik ma spisać, pokazane mu na krótką obserwację przedmioty dla policji, ale on ich drugi raz pokazać nie może, bo musi iść, śpieszy się. Sędzia zauważa jeszcze, czy „zawodnik" domyślił się istnienia napisu na kartce papieru i czy go wywabi, korzystając z świecy i zapałek. Napis na kartce jest treści obojętnej, np. że „spiskowcy są rozproszeni, wracać na górę do szkoły".

13. W sali szkolnej napotyka „zawodnik" sędziego VIII; jest to *cudzoziemiec*, nie rozumie, ani nie mówi po polsku, trzeba się domyśleć, że pyta o *adres np. Komendy Chorągwi* i jak tam dojść (zawodnik rysuje plan drogi z pamięci)—a potem, wyciągnąwszy „*ślepą mapę*" (mapa bez napisów, do nabycia po 10 gr. w „Książnicy—Atlas") dopytuje o różne dane z zakresu wiadomości o Polsce, które trzeba wpisać i wrysować w mapę. Wreszcie wręcza do rozniesienia listy do 5 osób z harcerstwa, przyczem *nazwiska poprzestawiane są nazwami funkcyj* sprawowanych — np.: do dha Grażyńskiego, komendanta Chorągwi; do dha Ludwiga, naczelnika Harcerzy, do dha XY (nazwisko Drużynowego), przewodniczącego Z.H.P. —zawodnik poprawia te adresy.

14. W następnej salce małe dziecko w obecności sędziego IX „rysuje" (już narysowany) *obrazek, na którym jest 6 błędów, niemożliwości* i sędzia każe zawodnikowi wskazać po krótkiej obserwacji te błędy. Potem dziecko dopomina się by harcerz zrobił mu jakąś zabawkę (pod ręką jest trochę kolorowego papieru, drzewa, gałganków). Wreszcie sędzia w roli opiekuna dziecka wypytuje, czy nie może się ono do Harcerstwa zapisać, *na czem harcerstwo polega, jakie jest prawo i przyrzeczenie*, prosi, by dziecku wytłumaczyć niektóre punkty prawa, a nawet wyrysować stosowne sceny. W końcu—w tymże pokoju ma zawodnik zapalić w piecu „na czas".

15. Sędzia X majstruje w sąsiedniej sali: zawiesił na sznurku lampę, ale sznurek za długi, więc trzeba związać *węzeł „skrót";* potem — *robienie lichtarza z drutu;* dalej — *guzik się urwał*, więc trzeba go przyszyć, wreszcie kilka praktycznych ćwiczeń na *ocenianie czasu, miary, wagi*. W pierwszym momencie — jeszcze przed ukończeniem wszystkich przeszkód, sędzia powtarza „zawodnikowi" pewne zlecenie, pełne cyfr i imion, które ten ma, po skończeniu swych prac i przyjściu do następnej klasy, powtórzyć sędziemu XI.

16. Sędzia XI — to instruktor — wizytator i trzeba mu się *zameldować służbowo, powtórzyć otrzymane zlecenie.* Sędzia ma *mundur pełen błędów* (krzyż po prawej stronie, podkładka inna niż lilijka na rękawie, znaczki źle przyszyte, brak guzika, lilijki na czapce)—po krótkiej obserwacji trzeba te braki z pamięci spisać. „Wizytator“ pyta o nazwiska, adresy, stosunki (organizacja Drużyny) i prosi o spisanie mu dla pamięci jacy są *w harcerstwie „dostojnicy“* od szeregowca do przewodniczącego Związku.

17. W następnej sali—o ile możliwe—żywi ludzie, o ile zaś—nie figurki z papieru przedstawiają: jedna grupa—harcerzy z krzyżami różnych stopni, druga— sznurkami różnych funkcji; należy je uszeregować wedle starszeństwa. I oto koniec próby. Trzeba tylko *od 12 sędziów zebrać ich notatki,* powciągać pod odpowiednie „punkty próby młodzika“ (teraz dopiero! bo punkty próby są dla nas, nie dla chłopców)—i jeszcze nazajutrz, w niedzielę, zrobić *zbiórkę alarmową w parku,* lub zgoła za miastem, gdzie nadarzy się wiele okazyj do gier ruchowych, biegów i skoków, tropienia i zostawiania znaków, musztry według znaków ręką, gwizdkiem—i oto pośród wesołego, pełnego fantazji ćwiczenia, każdy chłopiec przeszedł swą próbę młodzika. Niewiele się ona różni od tych gier i ćwiczeń, które zwykle na zbiórkach zastępów lub w ramach zawodów między zastępami, ale ponieważ jednoczy je wszystkie, może być uznana za pełną próbę młodzika.

Druhu Drużynowy, który to czytasz! Wiem, kręcisz nosem, że to—owo w programie tej próby młodzika jest nie do przeprowadzenia wogóle lub tylko w twoich warunkach, że niektóre punkty są przeszarżowane—istotnie, przyznaję, że nie wszystko przerobiłem doświadczalnie—ale i Ty przyznaj lojalnie, że taka próba młodzika, nawet z błędami, o wiele więcej jest warta od najlepszego nawet „egzaminu na stopień młodzika“.

To jest istotnie p-r-ó-b-a, bo każda przeszkoda ma swe uzasadnienie życiowe, przynajmniej w oczach harcerza, bo każdą posiadaną umiejętność musiał zastosować praktycznie tak, jakby się już oto znalazł w życiowej opresji.

Treść i układ biegu może—nawet musi!—ulec zmianom, zależnie od możności i wyobraźni drużynowego, od warunków miejscowych, od umiejętności i poziomu chłopców, od ilości sędziów. Szczegóły się zmienią, ale zasada pozostanie:*Postokroć lepiej szukać wśród błędów nowej drogi zgodnej z duchem harcerstwa, niż pójść utartą, łatwiutką drożyną wzorów szkolnych,* przepytywania uczniów z lekcyj harcerstwa i robienia wszystkiego „na niby“: „wyobraź sobie, że to jest lina“, „dajmy na to, że tu jest las“... Dajmy na to, że to jest harcerstwo...

Piszę swe wezwanie do niewchodzenia w harcerstwie w szkolne ślady w tonie tak pompatycznym, bo widzę bardzo groźnem to niebezpieczeństwo. Oglądam je przecież na własne oczy — te lekcje harcerstwa, ziewam wśród nich wraz z biorącymi udział harcerzykami i dziwię się, dziwię, jak marnuje się nasz skarb w postaci kapitalnie pomyślanej metody gier, zawodów i prób, jak staje się karykaturą swego pierwowzoru system—gdy skostnieje

J. D.

ZBIÓRKA DRUŻYNY.

Pierwszą zasadą — ścisła punktualność. Dokładnie o oznaczonej godzinie Drużynowy demonstracyjnie spogląda na zegarek (w niektórych drużynach jest obowiązkiem służbowego, zameldować nadejście właściwej godziny) i—niezależnie od ilości obecnych chłopców i „ważnych“—robi, lub każe zrobić przybocznemu zbiórkę Drużyny zastępami. W umysły chłopców musi wbić się jako pewnik: naznaczona godzina nadeszła—to znaczy, że zaczyna się zbiórka. Nawet jeśli jest rażąco mała ilość obecnych (zdarza się to czasem), trzeba zbiórkę zrobić, raport zastępów przyjąć i wtedy dopiero, obracając w kpiny nieobecność wielu chłopców, oświadczyć, że za 10 minut odbędzie się druga zbiórka; „patałachy“, którzy się spóźnią, muszą meldować się, przyczem—jeśli powody spóźnienia po sprawiedliwem ich ocenieniu okażą się nieusprawiedliwione, trzeba ich „objechać“, robiąc z nich zapomocą paru pytań „maminsynków“, „niedorajdów“, którzy nie umieją przyjść na czas, jeśli mamusia ich za rączkę nie przyprowadzi; musi to być mówione w tonie raczej pogodnym; Drużynowy bowiem, który przed frontem Drużyny złości się na kogoś, jest dla chłopców zawsze tylko śmieszny: takie jest prawo psychologiczne, że wyprowadzenie kogoś z równowagi śmieszy widzów. To też naszą bronią jest zawstydzenie chłopca lub nieco kpiąca, dobroduszna „demagogja“: gdy złoszczę się na kogoś, mam przeciw sobie opinję Drużyny i chybiam celu; osiągam zaś cel, gdy „demagogicznie“ jednam sobie „opinję publiczną“.

Jeśli przydarzy się prowadzącemu zbiórkę, że się spóźni, musi się przed frontem zupełnie poważnie wytłumaczyć.

Raport zastępowych musi się odbyć poprostu, bez żadnych niesłychanych parad, jakie się czasem widuje w drużynach. Na innem miejscu „Harcmistrz“ poda przyjęty zwyczajowo „regulamin raportu zastępowych“.

Drugą kardynalną zasadą zbiórki Drużyny jest—że *musi mieć ona jakąś treść,* musi być zwołana „pocoś“—w jakimś poważnym, dla chłopców ciekawym celu. Pocóż ich się zbiera? 1) By *się dowiedzieli* o pewnych pracach Drużyny zamierzonych i o wynikach dotychczasowych; 2) by podnieść w nich *ducha dziarskości* i harcerskości; 3) by mieli pewną *rozrywkę;* 4) by się czegoś *nauczyli;* 5) by przeszli przez jakieś *ćwiczenie.* Pierwsze trzy składniki muszą być zawsze, z dwóch pozostałych można wybrać tylko jeden—ale ten jeden nie może być pominięty. Nie dotyczy to zbiórek specjalnych np. na chór, na gimnastykę, lecz t. zw. „normalnych“.

Do 1-go punktu należy: odczytanie Rozkazu Drużynowego (nie trzeba sobie wydawania rozkazów oszczędzać), omówienie tego rozkazu (chłopcom nigdy nie wystarcza odczytanie!), omówienie (w sposób nienudny i możliwie krótki) różnych spraw bieżących; złożenie w wesołej, anegdotycznej formie sprawozdania z ostatnich poczynań, do czego trzeba się przygotować, by było to rachunkiem sumienia drużyny oraz jednostek, które przy sposobności trzeba za pewne prace pochwalić lub (rzadziej) zganić. Nie wolno tego wszystkiego (prócz czytania Rozkazu) robić, trzy-

mając chłopców w szeregu, muszą siedzieć! Wreszcie do tej części zbiórki należy umożliwienie chłopcom zwrócenia się z prośbą, skargą, zażalenie, projektem, krytyką; nadzwyczaj pożądane jest dokonywanie doraźnych ankiet: „co było dobre, złe, postaw ocenę za te, owe prace, tym lub owym osobom, napisz, czego chcesz na przyszłość". Na końcu trzeba wszystko zsumować samemu lub urządzić np. „grę Kima" na temat ogłoszonych wiadomości. Cała ta część nie może odbyć się za jednym zamachem, musi być przemieszana z śpiewem, grami, okrzykami (radości, uznania, „obrzydzenia", zdziwienia i t. p.).

2. *„Ducha harcerskości"* wzmacnia wytworzenie dobrego nastroju na zbiórce. Przesądem jest unikać gawędy. Wytycza ona najczęściej linję postępowania na najbliższy okres, jeśli Drużyna pracuje systemem „kampanij ideowych". Gawęda musi być koniecznie krótka, nigdy ponad 10—12 minut. Dobrze robi kilka minut dziarskiej musztry, niespodziany konkurs higjeny lub porządku (np. w sprawach legitymacyj, krzyży, posiadania przy sobie sznurka, nici, ołówka i t. p.), nagły konkurs okrzyków i t. p.—wszystko to zazębia się zresztą z punktem 5-ym naszego wyliczenia. Najważniejszem jest, by coś—jakieś hasło, jakieś zwycięstwo w zawodach, jakieś postanowienie pozostało w pamięci chłopców w sposób dominujący jako bodziec na najbliższy czas.

3. *Rozrywki* w ścisłem znaczeniu (prócz ciekawych wiadomości, śpiewu, konkursów) dostarczą zespołowe gry ruchowe. Zbiórka Drużyny jest z natury rzeczy raczej „siedzącą", więc trochę musztry i gier ruchowych jest rzeczą konieczną.

4. Co druga, trzecia zbiórka Drużyny musi *nauczyć* czegoś chłopców. Tematem takiego wykładu musi być coś, co nadaje się do wysłuchania dla całości Drużyny, a z różnych powodów nie może być omówione w zastępach. Np. historja drużyny lub jej fragment opowiedziany przez b. członka drużyny; wykład lekarza, instruktora gazoznawstwa, krajoznawcy i t. p. (jeśli to nieharcerze, trzeba koniecznie z nimi się rozmówić, by się zbytnio nie „rozgadali"!).

5. Przynajmniej raz na miesiąc do 6 tygodni zbiórka drużyny poświęcona być winna jakiemuś *ćwiczeniu — doraźnym zawodom, nagłym* lub zgóry zapowiedzianym. Jeśli nagłe—(na konkurs, na popis, na okrzyk zbiorowy, na dwuwiersz o oszczędności, lub spożyciu cukru, lub innem jakiemś haśle, konkurs szycia guzików, konkurs bystrej orjentacji, „indyjski konkurs niezrozumiałości" (odpowiedni zespół gier harcerskich) — konkursy takie muszą być krótkie i możliwe do wykonania i przygotowania w kilka minut.

Do konkursów zgóry zapowiedzianych mogą należeć: konkurs spostrzegawczości, znajomości Warszawy, śpiewacki, sygnalizacyjny lub z innej dziedziny wyszkolenia—na zbiórki Drużyny „normalnie" jednak nadają się bardziej konkursy nagłe, krótkie, inne bowiem zabiorą zbyt wiele czasu.

Realną zupełnie rzeczą jest urządzanie na zbiórce Drużyny pewnych ćwiczeń, np. szkicowania, pionierki (na boisku), stawiania namiotów i t. p.—do czego muszą być uprzednio przygotowani na odprawie zastępowi. Czasem można przerwać zbiórkę i zastępy wypuścić na 15—20 minut na miasto (uprzedziwszy przedtem zastępowych, by się przygotowali) w celu zrobienia dobrego uczynku, obejrzenia, odszukania, odrysowania czegoś i t. p.

Wreszcie kilka uwag ogólnych. Zbiórki Drużyny powinny się odbywać częściej, jeśli zastępowi są kiepscy i źle prowadzą zbiórki zastępów, oraz jeśli Drużyna jest międzyszkolna i chłopcy rzadko się widują; rzadziej—jeśli poziom wieku jest bardzo różny i niesposób zainteresować jednocześnie wszystkich. W początkującej Drużynie, świeżo założonej, nie trzeba się bać pracowania wogóle gromadą, bez zbiórek zastępów, przez pewien okres czasu, póki nie wyrobią się prowadzeni przez Drużynowego w specjalnym zastępie—zastępowi. Przeciętny odstęp pomiędzy zbiórkami winien w normalnej Drużynie wynosić 3—4 tygodnie.

Na zbiórki nie trzeba sprowadzać Zuchów. Jeśli zaś najstarszy zastęp, jak się to często zdarza, odgrywa „hrabiów" i przeszkadza w zbiórce —nie trzeba go zmuszać do udziału, chociaż metoda zależy tu od lokalnych warunków; zwykle dobrze jest wtedy tem więcej starania włożyć w dobre prowadzenie zbiórek tego zastępu.

Drażliwą bywa sprawa przychodzenia na zbiórkę, o ile jest taki rozkaz, w mundurach; czasem starsi „wstydzą się". Najczęściej wystarcza tu poprostu dobry przykład całej komendy—i jego brak, jak mówi mi doświadczenie, jest zwykle przyczyną złego. Jeśli jednak przychodzą „na cywila", trzeba ich odesłać do domu, by się przebrali. Trzeba mieć jednak samemu czyste sumienie.

W wielu Drużynach, jak się to często zdarza—jedyną osobą panującą dobrze nad chłopcami jest sam drużynowy; dlatego dobre przygotowanie zbiórek Drużyny jest takie ważne: one są często jedyną, obok gier i wycieczek, przynętą dla chłopców; system zastępowy jest wtedy, w sposób bardzo rozsądny, nieco „przytłumiony" — zastępy działają w ramach kierowanej przez Drużynowego całości.

O prowadzeniu zbiórek Drużyny da się jeszcze wiele powiedzieć. Temat nie jest bynajmniej wyczerpany niniejszym artykułem. Trzeba więc oczekiwać, że w najbliższym numerze „Hm." znajdziemy kilka uwag Drużynowych, którzy zachęceni moim przykładem opowiedzą o swoich sposobach prowadzenia zbiórek.

Praktyk.

ŻEGLARSTWO W HARCERSTWIE.

My, harcerze żeglarze, stykamy się z sobą bliżej rzadko: raz lub dwa razy do roku — na Kursach Morskich i Konferencji Żeglarskiej. A przecie tak nam trzeba jedności i zwartości działania, młodsze drużyny tak często potrzebują rady, którejby stare i silne ośrodki z chęcią mogły udzielać— ale niema gdzie i kiedy. Mało o sobie wzajem wiemy, a to jest największą przeszkodą do wzajemnego zbliżenia i współdziałania. Teraz, gdy mamy nasz własny żeglarski kącik w „Harcmistrzu" — nasuwa się wspaniała sposobność zapełnienia dotychczasowej luki.

Piszcie, druhowie, o życiu Waszych drużyn, o tem, jak pracujecie, jak się rozwija Wasza drużyna, jakie napotykacie trudności. Chętnie będą widziane wasze artykuły, tyczące się metodyki (daje się odczuwać ich wielki brak — stare wilki od żagla i wiosła, czy po sobkowsku poskąpicie swych uwag druhom mniej doświadczonym i nie mającym waszego wyrobienia?). Równie chętnie przyjmiemy krótkie notatki, informujące o istnieniu danej jednostki żeglarskiej i o jej działalności — musimy się przecie poznać, a nadesłanie takiej notatki będzie rodzajem przedstawienia się całej braci żeglarskiej.

Prosimy o wszelkie uwagi i życzenia, dotyczące tego działu, abyśmy mogli Wam służyć, druhowie, z prawdziwym pożytkiem.

Nadsyłajcie również zapytania, prośby o informacje i t. d., a w miarę możności będziemy na nie odpowiadać krótkiemi notatkami lub, gdy zagadnienie okaże się ogólniejsze — całemi artykułami.

Nasz kącik w „Harcmistrzu" ma nam uświadomić, jakie są nasze bolączki, trudności i jak je mamy zwalczać skutecznie.

OFENSYWA.

Ofensywa! Coraz więcej działów życia harcerskiego staje pod jej znakiem, coraz bardziej w szeregach harcerskich daje się odczuwać jej potrzeba. Dziś w nas coraz silniej budzi się duch ataku, a pamiętajmy, że zwycięża prawie zawsze ten, co atakuje.

Z dumą możemy stwierdzić, że i my „wodniacy" także jesteśmy w ofensywie, w ofensywie, która trwa już lat trzy.

Drużyny rosną jak grzyby po deszczu: przed dwoma laty było ich 5, a dziś jest 60; zastępów żeglarskich przy drużynach dziś mamy 220 — w 1931 r. było ledwie 21. Liczba braci wodnej, która już „wąchała wodę" w ciągu ostatnich dwóch lat skoczyła z 830 na 2172. Powiedzmy sobie na ucho, że drużyny żeglarskie liczą jeszcze drugie tyle harcerzy, ale te „żółtodzioby" jeszcze nie bardzo wiedzą, jak „woda pachnie".

Ale żeglarz bez łodzi — to jak żołnierz bez karabina. To też wysiłki braci wodniaków szły głównie w **kierunku zdobycia taboru**. A dobrze nasza brać musiała kręcić głową, bo w ciągu 2 lat zdobyła 550 żaglówek, kajaków, wszelakich innych kryp (83 sztuki w 1931 r. — 636 dziś!).

Każdemu wiadomo, że harcerze to urodzone włóczęgi — nie wyrodzili się pod tym względem i „wodniacy": Wciskają się oni na swoich kajakach w każdą rzeczkę, w każdy rów, głęboki do kolan. Poczynają od przyjemnej żeglugi w balji, po stawie, a kończą na dalekomorskich wyprawach żeglarskich.

Jest publiczną tajemnicą, że na najbardziej zakazanych rzeczkach straszą ryby — harcerskie — „własnej roboty" — kajaki, ale nie spodziewaliśmy się, że wynikiem tych włóczęg było **w ciągu ostatnich wakacyj 61782 km., przejechanych na łodziach przez wszystkich harcerzy żeglarzy.**

Jeśli chcemy zabawić się w astronomów (a przecie żeglarz morski zazwyczaj jest srodze straszony przed egzaminem morskim — wiadomościami z astronomji) — zauważymy ze zdumieniem, że harcerze żeglarze, w ostatnim roku mogliby objechać **16 razy ziemię dokoła**, a gdyby tak przyszła im ichota wziąć kurs na księżyc, nietylko dojechaliby do niego, ale mogliby go minąć, pozostawiając o tysiące kilometrów poza sobą.

Mamy więc, o braci wodna, ducha ataku, możemy ruszać na podbój jeśli nie świata, to chociaż naszego społeczeństwa. Twierdzę jednak, stanowczo, że to, co osiągnęliśmy to za mało i to dużo za mało wobec zadań, jakie sobie stawiamy. Cyfry dotychczasowej ofensywy przedstawiają się imponująco, ale spójrzmy i na niedociągnięcia, które muszą być załatane, jeśli nie chcemy, aby załamała się cała akcja. Niedociągnięcie pierwsze i główne to brak dostatecznej zwartości i jedności działania. — **Apel morza** — to była piękna manifestacja naszego jednolitego stosunku do spraw morskich, ale współdziałanie wzajemne — sprawne i karne— potrzebne jest wciąż, potrzebne na codzień, a nietylko od święta. Każdy — od członka Kierownictwa Drużyn Żeglarskich do ostatniego żółtodzióba w drużynie — musi głęboko przejąć się zasadą, że jego dobro osobiste czy dobro drużyny musi być bez wahania poświęcone dobru całości ruchu.

Mamy wiele prac przed nami, które mogą być osiągnięte tylko wspólnym wysiłkiem, — i wierzę, że zdobędziemy się na ten wysiłek.

Drugie niedociągnięcie, już o wiele mniej ważne, było to, **że nasze włóczęgi wodne były robione ad hoc bez wielkiego przygotowania: ot** zebrał się zastęp — zastanowił gdzie warto pojechać, zdobył potrzebne mapy, — i popłynął. To pięknie — i takie wycieczki przynoszą korzyści, ale czy takie postępowanie nie jest nieco egoistyczne i czy nie możnaby osiągnąć celowym wysiłkiem głębszych i trwalszych wartości? Czy nie lepiej byłoby opracować szlak choćby z przewodników, a po wycieczce przesłać wiadomości o szlaku do Głównej Kwatery, a także, jeśli wyczeczka była ciekawsza, podać z niej sprawozdanie, wrażenia do pism?! Nie bądźmy sobkami—niech „szczury lądowe", co wody boją się, jak ognia, dowiedzą się coś o włóczęgach wodnych, niech wasi następcy, a bracia po wiośle i żaglu mają też jakiś pożytek z waszych włóczęg mogąc korzystać z Waszego doświadczenia i znajomości szlaków.

Takich bolączek znalazłoby się więcej, ale o każdej trzebaby pomówić osobno.

Jesteśmy w ataku, ale jeśli atak ma się udać musimy wiedzieć, jakie są dalsze jego linje, jakie są nasze hasła na bliższą i dalszą przyszłość.

Nie wolno nam spoczywać na laurach: doniedawna mieliśmy niemal monopol na sprawy morskie i wogóle wodne wśród szerszej młodzieży—dziś już powstają organizacje pokrewne nam i zaczyna się szlachetna rywalizacja. Pamiętajmy o tem, że wszystkie siły musimy wytężyć, aby się nie dać zdystansować w tym wyścigu pracy i przedsiębiorczości.

Szczęść Boże! tamtym organizacjom, bo mamy podobne cele, a współzawodnictwo wykrzesze tylko większe siły i przyczyni się do zrozumienia spraw morskich w Polsce.

Jakie zadania stają więc przed nami?

Każde silniejsze środowisko żeglarskie musi mieć własną przystań — to hasło pierwsze — dawno rzucone, ale jeszcze niezrealizowane. Niech drużyny w danej miejscowości łączą się, grupują razem, niech stają na głowie i dokonują cudów pomysłowości, a przystań będzie. (Dobrzeby było, gdyby drużyny, które przystań mają, napisały krótkie artykuliki o tem, w jaki sposób im się udało dojść do tego, i aby przysłały małą fotografję przystani).

Przystań to dla drużyny jakby port, schronienie w czasie burz i przesileń, punkt, który cementuje drużynę na beton i pozwala jej przetrwać nawet momenty rozprężenia.

Drugie hasło: **podnieść wyszkolenie własne i chłopców.** Kierownictwo Drużyn Żeglaskich ułożyło odpowiednie programy na stopnie żeglarskie, chcąc umożliwić programowe i celowe szkolenie, a także wydaje cykl podręczników na poszczególne stopnie. Zarówno każdy harcerz żeglarz, jak i całe drużyny muszą być temi ośrodkami, które promieniują na otoczenie wiedzą techniczną, znajomością spraw morskich i śródlądowych — poto istniejemy, a nie poto, aby zażywać przyjemności na wycieczce—i nic więcej. Musimy tak wychować ludzi, aby, gdy obejmą już swe stanowiska społeczne i zawodowe, byli ośrodkami promieniotwórczemi, rozsiewającymi zapał dla morza i jego zrozumienie, oraz wszędzie pracowali nad realizacją idei morskiej. Aby tak ludzi wychować, a nie na dyletantów, nie mających o całej sprawie zielonego pojęcia, musimy postępować systematycznie, metodycznie, programowo.

Hasło trzecie brzmi: **musimy zdobyć szkolny szkuner harcerski.** Musimy raz nareszcie mieć własny tabor morski i na nim hulać po całym Bałtyku, a może i dalej. A zdobycie tego taboru wymaga zwartego współdziałania wszystkich nas — wszyscy musimy do tego przyłożyć ręki, jeśli wszyscy chcemy z taboru korzystać.

Chwila obecna wymaga nadzwyczajnej ruchliwości, energji, zwartości działania, tylko wtedy ofensywa doprowadzi do zwycięstwa.

Wiem, że na to się zdobędziemy.

Dobrego wiatru!

Mścisław Wróblewski.

STARSZE HARCERSTWO

ŻYCIE GROMAD STARSZOHARCERSKICH.

(Z referatu na Zjeździe N. R. H. 1.XI.1932)

Jakie winny być wytyczne programu życia gromady starszoharcerskiej?

Użyłem słowo *„życie* zamiast *słowa „praca“* gdyż uważam, że pierwszym i najważniejszym działem programu to:

1) *bratnie współżycie w gromadzie, polegające na możliwie ścisłem powiązaniu życia gromady z życiem każdego ze starszych harcerzy.*

Obecnie najczęściej harcerz odrabia harcerstwo, ono jest jednym z elementów jego życia, równorzędnych tego rodzaju jak praca w organizacjach zawodowych, sportowych, jak korzystanie z przejawów życia kulturalnego czy towarzyskiego. Chodzi on na zbiórki, zebrania, wycieczki i zloty harcerskie, tak jak chodzi na zebrania różnych innych instytucji, których jest członkiem, tak jak chodzi do teatru, na odczyty.

Gromada starszoharcerska (to samo zresztą da się powiedzieć o drużynach młodzieży) mało wie i mało dba o to co robi jej członek po za nią, w domu, w zawodzie. To musi ulec zmianie na rzecz korzystnego powiązania życia prywatnego jednostek z życiem całej gromady.

Współżycie braterskie jest środkiem do wytworzenia właściwej atmosfery ideowej, wzajemnej kontroli w przestrzeganiu Prawa, do utrzymania ludzi w stałem napięciu ich harcerskości.

Po za zajęciami zawodowemi i domowemi starszy harcerz winien żyć w harcerstwie, tu zaspokajać wszystkie swe potrzeby i zainteresowania. A jeśli już bardziej specjalne zainteresowania ciągną go do ośrodków innych, niechże dzieje się to niejako poprzez gromadę harcerską, która winna wiedzieć gdzie i co jej członek robi.

Świetlica, z całem bogactwem życia na jej terenie — to nieodzowny środek do wytworzenia tego braterskiego współżycia.

Następny punkt wypływa z pierwszego i poniekąd odpowiedzią nań:

2) *bratnia wzajemna pomoc w urządzaniu sobie życia.*

Harcerstwo musi być *szkołą życia praktycznego*, obejmującą nie tylko zagadnienia ujęte w programie prób harcerskich, ale i także na pozór nic z harcerstwem nie mające wspólnego, jak urządzenie domu, gospodarstwo domowe, skarbowość jednostki, umiejętność planowania duża, a dalej samopomoc materjalna, poradnictwo zawodowe, poradnictwo pracy i zarobku, poradnictwo podatkowe, kredytowe etc.

Dział następny to:

3) *harce.*

Harce pojęte najszerzej obejmujące wszystko co wymaga ruchu i świeżego powietrza — obozowanie, wędrówki, sporty, P. O. S., P. W.

Tu przyjąć należy zasadę — harce są nieodzownym elementem życia starszego harcerza, inaczej nie jest on harcerzem.

Harce winny być uzupełnione przez

4) *majstrowanie*, warsztaty, uprawianie specjalnego działu techniki — radjo — łączność — lotnictwo — budowa kajaków, nart etc.

5) *uspołecznienie.*

Pod tem rozumiem *wychowanie obywatelskie* prowadzone nie drogą nauczania (referaty, gawędy) lecz drogą samodzielnego doświadczenia w pracy społecznej, uzupełnionego wymianą tych doświadczeń w gromadzie i uogólnianie ich.

Praca społeczna zatem winna być traktowana przedewszystkiem jako ośrodek wyrabiania się starszych harcerzy. Praca jako pełna służba społeczeństwu nastąpi dopiero w okresie późniejszym — staroharcerskim — starszyzny.

W pracy społecznej należy uwzględnić następujące etapy:

I rok — praca charytatywna;
II rok — praca kulturalno - oświatowa;
III rok — praca organizacyjna (L. O. P. P. — org. zawod., sportowe etc.;
IV rok — praca w harcerstwie.

Każdy winien przejść przez wszystkie te rodzaje, każdy z nich bowiem wyrabia inne właściwości charakteru i mimo umiejętności, innego też wymaga przygotowania. Wierzę, że kto przejdzie przez inne środowiska pracy, wróci do harcerstwa.

Wyrobienie obywatelskie uzyskiwane przez pracę społeczną winno być uzupełniane przez poznawanie kraju, warunków gospodarczych, ustroju politycznego i prawnego, obowiązków obywatelskich — wszystko możliwie drogą praktyczną — poznania, zobaczenia, a nie drogą gadania.

Wreszcie dział ostatni:

6) *rozszerzanie horyzontów zawodowych, i pomoc w postępie umiejętności zawodowych.*

To ma specjalnie ważne znaczenie w środowiskach zawodowo - pracujących, tem większe im prymitywniejszym i prostszym jest uprawiany zawód. Środowisko harcerskie musi być tem, które pchać będzie harcerza w górę po szczeblach jego fachu.

Omówiony program potraktowałem ogól nie. Musi on być zróżnicowany w pionie, w swym poziomie odpowiednio do rodzajów gromad starszoharcerskich.

A te są następujące:

1) gromady starszej młodzieży szkolnej licea, VII i VIII kl. gimnazjum, ostatnie kursy seminarjum.

2) gromady starszej młodzieży szkół zawo dowych i wychowańców szkół powszechnych.

3) gromady samodzielnie zawodowo - pracujących: a) rzemieślniczo - robotnicze; b) średniej inteligencji; c) wiejskie.

4) drużyny i gromady akademickie.

Jerzy Zawodzki, hm.

Rada Starszoharcerska.

W dniu 15.I.1933 r. odbyło się zebranie Rady Starszoharcerskiej. Na porządku dziennym obrad były następujące sprawy:

1) Sprawozdanie komisji, wyłonionej na poprzedniem zebraniu Rady, powołanej do złożenia programów pracy dla młodzieży zawodowo pracującej. Komisja ta w składzie: dz. h. J. Zawodzki — przewodniczący, hm. ks. M. Luzar i phm. Czesław Zagórski opracowała już prawie całkowicie zagadnienie. Sprawozdanie składał dh. Cz. Zagórski, dzieląc się jednocześnie swemi spostrzeżeniami z terenów (ostatnio wizytował środowisko starszoharcerskie w Lublinie).

2) Projekt instrukcji w sprawie wymagań, stawianych przy rejestracji zrzeszeń starszo-harcerskich — referował dh. J. Zawodzki. Projekt z pewnemi zmianami został przyjęty.

3) Sprawozdanie z działalności komisji, powołanej do ułożenia programu dla młodzieży harcerskiej klas wyższych szkół średnich — składał dh. K. Zieliński, omawiając jednocześnie sam problem braków w obecnym stanie organizacyjnym i programowym tej części młodzieży.

Po obradach, odbyła się u dhostwa Piskorskich specjalna herbatka dla członków Rady. W miłym nastroju spędzono parę godzin czasu, m. i. wysłuchując opowiadania druhen o niedawno odbytym zimowym kursie starszoharc. w Rozłuczu.

STARSZE HARCERSTWO W LUBLINIE.

Starszoharcerska Gromada Akademicka na nowo zreorganizowana wykazuje dużą żywotność. Drużynowym jest ks. Aleksander Dubiel student K. U. L., kapelan Chor. Lub. W ostatnich dwóch numerach miesięcznika akademickiego „Nurty" (którego założycielem i naczelnym redaktorem jest również harcerz, absolwent K. U. L.). Drużyna zamieściła swoje artykuły, jeden w związku z „Tygodniem Trzeźwości" 1—8.II, w którym wzięła czynny udział, drugi informacyjny „O starszem Harcerstwie". Warto zapamiętać, co pisze autor pierwszego artykułu, mianowicie, że w Polsce przepija się w ciągu godziny 164.830 zł. t. j. wartość 12 domków albo 315.000 bochenków chleba dla bezrobotnych, w ciągu 1 dnia 3.955.950 zł. (350 domków lub 7.560.000 boch. chleba). W ciągu 1 kwartału 356.035.500 zł. t. j. kwotę preliminowaną w budżecie państwa na oświatę, a w ciągu pół roku cały dochód podatku bezpośredniego w Polsce za r. 1930/31.

Koło Starszoharcerskie Alumnów Seminarjum Duch. istniej od 12.III.1930 r. założone przez ks. phm. Aleks. Miszczuka, obecnie khdta Hufca harc. w Krasnymstawie. Koło liczy obecnie 33 członków w tem 24 d-hów z przyrzeczeniem. Prezesem jest dh. subdiakon Ant. Gajda, ćw. W ub. roku ukończyło Seminarjum 8 d-hów, z tych 2 przebywa na wyższych studjach w Louvain, pozostali pracują jako prefekci szkół lub wikarjusze. W bieżącym roku 7 członków Koła przystępuje do święceń kapłańskich. **Wł. D.**

Akcja „Zbudźmy Jadwigę" a Harcerstwo: K. A. P. podaje wiadomość, że w Krakowie dn. 5.III b. r. odbyła się akademja ku czci Królowej Jadwigi, w czasie której przemawiał jako drugi z rzędu dh. „prof. dr. Tadeusz Strumiłło, twórca Harcerstwa Polskiego, wykazując, że pod najwyższym protektoratem Królowej Korony Polskiej winna Jadwiga stać się przykładem zastosowania powszechnych praw moralnych: ofiary i miłości, ofiary z osobistego szczęścia na rzecz celów szerszych, społecznych, narodowych. Według d-ra Strumiłły, w Jadwidze właśnie znaleźć możemy patronkę tej zasadniczej walki wewnętrznej, jaką każdy sam ze sobą, ze swym egoizmem staczać musi, jeżeli nie ma skapitulować przed niższością swej natury". Podał **Wł. D.**

(Koniec Działu Starszoharcerskiego).

MATERJAŁY).*

Instrukcja wydziału drużyn szkół powszechnych Chorągwi Warszawskiej.

O zimowej pracy świetlicowej i współpracy ze szkołą.

Uwaga wstępna:

Instrukcję poniższą traktować należy nie jako ogólnikowy wykład, lecz jako obowiązujące zalecenia, które należy w miarę sił wykonać na terenie Drużyny.

1) Dla prawdziwego „uharcerzenia" życia chłopców, konieczne jest uregulowanie sprawy wpływu Drużyny na **pracę szkolną harcerzy** — jako uczniów. Należy tu:

a) **gawędzenie** o pracy szkolnej harcerzy (ujmując rzecz od strony społeczno-obywatelskiej, np. 1 nr. Zastępowego r. 1932)—na zbiórkach zastępów, propaganda tej sprawy przez pisemko ścienne i t. p.;

b) **kontrola wyników** pracy szkolnej przez kontakt drużynowego lub jego zastępcy z wychowawcami za pośrednictwem Opiekuna; uzależnianie pracy harcerskiej danego chłopca od powodzenia w pracy szkolnej, przyczem nie należy wpaść w przesadę;

c) zamieszczenie w **zawodach zastępów**, w dziale „praca społeczna" punktu: „praca szkolna", dość wysoko ocenionego; wyniki pracy szkolnej chłopców określać należy nie tylko na podstawie stopni, ale też starania się i poprawy lub pogorszenia, o czem najlepiej sądzić z ankiety pisanej o każdym chłopcu przez zastęp na zbiórce;

d) unikać trzeba przesady w tym zakresie pracy, (np. zawieszania chłopców w Drużynie za złą naukę, na okres zbyt długi lub zbyt surowo), uzależniania werbunku chłopców od wskazania przez nauczycieli tych uczniów, którzy ze szkolnego punktu widzenia mogą być harcerzami, winno się zaniechać — nie wynika stąd jednak bynajmniej lekceważenie tej strony wychowania harcerskiego;

e) prawdziwą gwarancją uczciwego ustosunkowania się Drużyny do obowiązków szkolnych harcerzy, będzie w pierwszym rzędzie obowiązkowy udział słabych uczniów harcerzy w **szkolnej świetlicy**, gdzie odrabia się lekcje, przyczem nieodzownem jest danie pomocy wychowawcy świetlicowemu.

2) Sprawą, której Harcerstwo pominąć brakiem zainteresowania nie może, jest stosunek do drugiej pozaszkolnej instytucji, do **świetlicy uczniów**, w b. wielu szkołach prowadzonej. Jedyną słuszną zasadą jest tu jaknajdalej idąca współpraca, która napewno stronom wyjdzie na dobre;

a) Drużyna winna dostarczyć świetlicy starszych chłopców, którzy dyżurując (każdy—1 raz w tygodniu), pomagali przez około 1—1½ godz. w dozorowaniu nad **odrabianiem lekcyj** przez chłopców—wzamian za co do świetlicy przyjęci byliby wszyscy harcerze słabi uczniowie;

b) urządzając różne **imprezy świetlicowe**, o których mowa niżej, Drużyna winna nie ograniczać egoistycznie udziału nie-harcerzy w nich (ze względów także i propagandowych;

c) Drużyna powinna wespół z świetlicą urządzać t. zw. popularnie „Dni" w szkole, np.: Dzień Higjeny, Oszczędności, Dzień Polskiego Słowa, Wesoły Dzień (1.IV), Dzień Prawa (z powodu 17.III—rocznicy Konstytucji), Zielony Dzień (wiosenny), Dni Wspomnień (szkolnych i harcerskich), Dzień Pokoju, Dzień Dziecka, Dzień Matki, Dzień Nauczyciela, no i „Dzień Harcerza". Składają się one z deklamacji zbiorowej i indywidualnej, ze śpiewu, inscenizacji piosenek, wesołych kawałów, referatu zlekka humorystycznego i komedyjek, oraz pokazów „Zuchów";

c) Harcerstwo winno w miarę sił wkroczyć do samorządów uczniowskich, lub zainicjować (ostrożnie!) ich powstawanie, w czem pomocą będzie mający odbyć się kurs: „Jak pracować w samorządzie szkolnym";

d) Drużyna powinna pomóc w zorganizowaniu Koła b. wychowanków szkoły;

e) Jeśli świetlicy w szkole niema—jest obowiązkiem moralnym Drużyny powyższe prace spełniać samodzielnie, o ile możności.

---

*) W zapasach złożonego już materjału pozostała drukowana tu „Instrukcja", której nie mogliśmy zmieścić w poprzednich numerach, wobec aktualniejszych artykułów i zmiany układu pisma. „Instrukcja" dotyczy zasadniczo pracy zimowej, ale i do „wiosennej" znajdą się tu myśli, a w całości, której dopełni następny numer, warta jest wykorzystania na kursach starszyzny. **Red.**

GŁOSY i ECHA.

W poprzednich „Głosach i echach" mówiliśmy o starszyźnie harcerskiej.

Mówiąc o niej nie można pominąć działacza harcerskiego.

Oto co pisze dh. dr. Czarnik ze Lwowa „...człowiek stojący poza organizacją, który nabrał w pewnym okresie ochoty do pracy w Z. H. P. w jakimś odległym hufcu, dokłada przez rok czy dwa starań, by uruchomić miejscowe drużyny. Komenda Chorągwi, ciesząc się z pozyskania pracownika z szeregów starszego społeczeństwa, by związać go ściśle z Harcerstwem dopuszcza go do próby na działacza i tem samem daje mu, z chwilą nominacji pełne prawa czynnego członka Związku, a więc te, które harcerz „z krwi i kości", przedewszystkiem uprawniony do ich uzyskania — może zdobyć po 4 latach, 2 kursach i 2 próbach. Gdzież tu proporcja i urzeczywistnienie słynnej zasady popierania w Harcerstwie tego elementu, któryśmy sami w drużynach wychowali?"

Ze swej strony dodam, iż faktycznie w uprawnieniach działacze harcerscy nie różnią się niczem od harcmistrzów. Mają prawo nawet przyjmować Przyrzeczenie Harcerskie. Dh. Czarnik proponuje dwa stopnie: pracownika i działacza na następujących zasadach:

1. Harcerze prowadzący pracę administracyjną, skarbową, redakcyjną, instruktorów technicznych i t. p., nie mający uzdolnień wodzowskich mogą otrzymać prawa członków Z. H. P. przez uzyskanie stopni—wstępnego „pracownika" i właściwego „działacza" harcerskiego.

2. „Pracownikiem" może zostać harcerz 18 letni po ukończeniu kursu instrukt. chorągwi i złożeniu przepisowej próby. Warunkiem dopuszczenia do próby „pracownika" jest samodzielnie prowadzenie działu administracyjnego drużyny, hufca w funkcji gospodarza, skarbnika, kronikarza drużyny, sekretarza hufca, conajmniej przez 2 lata.

„Działaczem" może zostać pełnoletni „pracownik" po dalszych 2 latach pracy na kierowniczem stanowisku administracyjno-gospodarczem (lub innem jak p. 1), odbyciu kursu związkowego i złożeniu przepisanej próby.

3. Działacz lub pracownik mający zamiar uzyskać stopień harcmistrza, musi uzyskać warunki dopuszczenia i złożyć próbę podharcmistrza, a następnie dopiero normalną drogą dla podharcmistrza może uzyskać stopień harcmistrza.

4. Pracownik ma prawo głosu stanowczego w sprawach oddziału, analogicznie jak podharcmistrz, działacz w sprawach Z. H. P. analogicznie jak harcmistrz.

Dh. Czarnik załącza również prospekt programu próby na pracownika i na działacza.

Pomysł powyższy wydaje mi się mieć wszelkie dane, by go wziąć poważnie pod rozwagę. Nie stoi on zupełnie w sprzeczności z zamierzeniami G. K.*) w tej mierze, a przeciwnie może je uzupełnić.

Z pośród różnych typów instruktorskich, dh **Poradowski** wyróżnia typ „instruktora—gospodarza, typ, któremu przecież w wielkiej mierze zawdzięczamy dobry lub słaby wynik pracy letniej".

„Oto kilku... mianowanych instruktorów, z rumieńcem wstydu przyznało się, ...że „tylko" jako gospodarze brali udział w akcji letniej. Ten rumieniec jest najlepszym dowodem, jak mało uwagi zwracamy na ukryte w „tej technice" wartości".

Sprawa, poruszona przez dha Poradowskiego komplikuje się jeszcze przez to, że funkcje gospodarza należą do najmniej miłych zajęć obozowych i zamiłowanych w tej pracy jest mało. Zwłaszcza jeżeli obóz jest liczniejszy, a uczestnicy gotować nie potrafią—gospodarz staje się wołem roboczym, który parę tygodni haruje dosłownie w nader ciężkich warunkach.

Dh Poradowski „podaje myśl, by gospodarzy w obozach traktować przedewszystkiem jako instruktorów techniki gotowania". „By rolę swą gospodarz mógł należycie spełnić trzeba chętnych do pracy... nauczyć. Dziś bowiem najczęściej gospodarz od chwili mianowania zaczyna swą edukacją eksperymentując na żołądkach przyjaciół".

Nie wystarczy oczywiście wyuczyć kucharstwa jednego gospodarza, kursy gotowania, i to nie jajecznicy w menażce, ale gotowania obozowego winni przejść wszyscy starsi chłopcy, jadący na obóz, by mogli samodzielnie gotować. W przeciwnym razie nawrócimy znowu do kucharek wynajętych.

A kuchnia to odcinek pracy wychowawczej bardzo ważny i nie wolno z niego rezygnować.

*) Patrz art. hm. Sosnowskiego „Hm." Maj 1932.

A teraz w innej sprawie nader aktualnej. Dh. Kazimierowicz z Gdyni woła wielkim głosem:

„Jest nas tu (w Gdyni) spora garstka: jeden były p. o. hufcowy, dwóch byłych p. o. drużynowych, kilkoro pomniejszych szarży—ludzie po 25—26 lat, podchorążowie, lada dzień oficerowie rezerwy, ludzie żonaci, dzieciaci, na stanowiskach. Żaden z nas niema jednak stopnia instruktorskiego—bo nam obowiązki zawodowe do obozu instruktorskiego jechać nie pozwalają.

Czyż posiadając po kilkanaście lat służby harcerskiej, przeważnie instruktorskiej, na odpowiedzialnych stanowiskach, mamy mieć zamkniętą drogę do stopnia instruktorskiego—gdy się 18-o letnich gimnazjalistów podharcmistrzami mianuje?... Czyż nie czas przeprowadzić rewizję prób instruktorskich?"

Oj! czas, wielki czas—ale nie wydaje mi się by mogła ona pójść w kierunku wskazanym przez dha Kazimierowicza. Kursy instruktorskie nie są tylko uczelnią, gdzie się wtłacza kandydatom wiadomości o Harcerstwie, ale są kuźnią nowych metod, platformą porozumienia, a terenem, gdzie najróżniejsze doświadczenia, zdania i poglądy stapiają się we wspólny program, wspólny plan akcji. wytwarza się nastrój. Z luźnej gromady tworzy się korpus instruktorski. Każdy musi dołożyć swoją cegiełkę do ogólnego dobra. Czyż można rezygnować z tych wartości i zezwolić na osłabienie i tak już słabej łączności ideowej i programowej kierowników pracy harcerskiej Gdyni, Grudziądza, Torunia, Poznania, Krakowa, Wilna, Łodzi, Lwowa i Warszawy.

Pozory słuszności tkwią w zaprawionych goryczą słowach dha Kazimierowicza, ale jak rozwiązać problem kształcenia starszyzny, by tym żądaniom zadośćuczynić—tego ja nie wiem. Może kto coś zaproponuje?

W. S.

T. MARESZ.

Bibljografja Patronów Drużyn.

(Dokończenie)

ŻÓŁKIEWSKI (patrz 4 tom 2, 20 i 498).

631. **Aleksandrowicz i Tyszkowski.** Wielki hetman St. Żółkiewski. P. M. Szk. 2.—.
632. **Hahn.** St. Żółkiewski w poezji polskiej. Zł. —.25;
633. **Popławski.** Kto był St. Żółkiewski. Zł. —.20,
634. **Sobieski.** Żółkiewski na Kremlu. W-wa, Geb. i W.
635. **Szujski.** Chocim i Cecora. W-wa, Geb. i W.
636. **Śliwiński.** Stan. Żółkiewski. Monogr. histor. Zł 3.80:
637. **Tyszkowski.** Hetman Stan. Żółkiewski. Lwów, Ossol. Zł. 1.—.
638. **Żółkiewski.** Ojczyzna, honor, męstwo. W-wa, Geb. i W. Zł. 1.10.

638a. Pisma Stanisława Żółkiewskiego, wydał August Bielowski, Lwów, 1861 (z życiorysem i portretem).

639. **Żeromski.** Duma o hetmanie. Zł. 3.20.
640. Portret Żółkiewskiego 35×50 cm. Zł. 1.20 i 2.—.

Z wydawnictw.

Kazimierz Piekarczyk, CZEGO SIĘ KUBA OD HARCERZY NAUCZYŁ. Bibljoteka Szkoły Powszechnej, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1933, str. 32; 15,5×9; cena 50 gr. Powiastka o chłopcu wiejskim, który kradł jabłka w księżym ogrodzie, a posądzony o kradzież kury, dzięki harcerzowi dowiódł niewinności. Znajomość z harcerzem, zetknięcie się z obozem harcerskim, stają się punktem zwrotnym w życiu chłopca. Kuba, chcąc naśladować rycerzy, o których słyszał przy ognisku, w czasie pożaru z narażeniem życia ratuje dziecko letników. Rodzice dziecka ułatwiają mu naukę. Kuba zostaje najlepszym ogrodnikiem w okolicy.

Książeczka nadje się jako propagandowa dla młodzieży szkół powszechnych i ludności wiejskiej. Napisana jest żywo, poprawnym językiem.

Fabułę możnaby wykorzystać do pokazu harcerskiego, inscenizując powiastkę odpowiednio. **St. S.**

MIĘDZYNARODOWY ZLOT SKAUTÓW WODNYCH W POLSCE, Katowice 1933, Wydawnictwo „Na Tropie", nakładem Komendy Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych. Jest to estetycznie wydany album, miła pamiątka Zlotu w Garczynie. Na 16 kartkach mamy przeszło 60 zdjęć z obozu, z ćwiczeń i wycieczek, objaśnionych w trzech językach, portrety protektorów Zlotu, króciutką informację (na wstępie) o Zlocie i opinje prasy zagranicznej. Cena 2.50, S.

Jalu Kurek, MOUNT EVEREST 1924, Główna Księgarnia Wojskowa. Piękna książka, malująca bohaterstwo i wytrwałość człowieka w walce z dziką, groźną przyrodą Himalajów. George Mallory i Andrew Irwine, nieustraszeni podróżnicy—alpiniści padają na wysokości 8.810 metrów, 72 m. poniżej szczytu Czomo Lungma, Bogini Gór, w językach europejskich zwanej Mount Everest, „To nie jest powieść o górach, zwróćcie uwagę na nie wydeptane wzgórza bohaterstwa, rosnące przed waszemi krokami".

Dr. Władysław Burzyński, Z KARPAT, wspomnienia myśliwskie, Gł. Ks. W. 1933. Jesteśmy w naszych polskich górach, których piękno umie autor odczuć i oddać w słowach, nieraz krótkich i prostych, tem większe robiących wrażenie. Zapamiętały myśliwy, zdaje się kochać zwierzęta, jak o tem świadczy n. p. chowanie małego niedźwiadka i zakończenie, dające wyraz troskom o niszczenie zwierzyny, niedostatecznie chronionej ustawą łowiecką, A jednak... 9 niedźwiedzi w ciągu 6 lat (nie licząc wilków, dzików, rysia, sępa)... „ja od małego strzelałem, zaczynając od fistuły grochem do wróbli, potem łukiem do srok i wron"... „miałem sposobność zastosowania do zwierzyny swego pomysłu, urosłego w służbie rezerwowego oficera artylerji — minjatury granatu", rozrywającego wszystkie żywotne części grubej zwierzyny — to ni w duchu harcerskiej miłości przyrody i nie sposób tu było zastrzeżeń nie poczynić, choć książka w całości interesująca i zasługuje na czytanie.

Według Wstępu „barwnie zdobił" wspomnienia ś. p. Dr. Henryk Mikolasch,

Obie powyższe książki należą do „cyklu 5 na Olimpjadę", prac nagrodzonych lub wyróżnionych na konkursie przedolimpijskim Ministerstwa W. R. i O. P.

Piękną formę graficzną okładek i ilustracyj zawdzięczamy Girsowi i Barczowi, znanym dobrze harcerzom.

Wiatr od Morza, miesięcznik poświęcony sprawom morskim i zamorskim oraz sportom wodnym, wydaje Gromada Starszoharcerska I Morskiej D. H. w Gdyni (Gdynia, skrz. poczt. 111). W każdym numerze żeglarskie wiadomości harcerskie.

Kalendarz Morski. Nakładem Oddziału Pionierów Kolonjalnych Ligi Morskiej i Kolonjalnej ukazał się Kalendarz Morski na rok 1933. Główna Kwatera zachęca do nabycia go. (Warszawa, Nowy Świat 35).

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazał się zbiór nowel sportowych p. n. „Największe zwycięstwo". Książka ta została nagrodzona na konkursie przedolimpijskim. Zwracam uwagę na 3 nowele: „Na Rybitwie", „Zaginiony kajak" i „Przeklęta łódź".

Książka powyższa powinna się znaleźć w bibljoteczce drużyn żeglarskich.

K. Berkanówna. „TAK MI CIĘŻKO". Rozmowy na czasie. Skład główny u autorki: Matejki 53 konto P. K. O. 202.494 i w księgarni św. Wojciecha. 80 stron. Poznań.

Broszura jest pierwszym tomem Bibljoteczki Społecznej, jaką autorka wydawać zamierza. Każdorazowy zwrot wydatków umożliwi zarazem dalszy ciąg tomów. Ukazał się już i II tom. Ty i ludzie. O kulturze współżycia.

W I części serji p. t. Tak mi ciężko, daje autorka opis naszych bied osobistych i społecznych, szukając na nie ratunku w umiejętnej, nieustającej pracy i osobistej dzielności. Mamy wytrwać — mimo wszystko.

Oto niektóre tytuły rozdziałów I tomu: Nie mam pracy. Jeść mi się chce. Nie mam dachu nad głową. Zubożałem. Rozbite małżeństwo. Rozłam w rodzinie i t. d.

Przy każdym rozdziale podano uzupełniającą literaturę społeczną, książkę lub czasopismo.

Cena 1.50 zł. i przesyłka 25 gr. Nakład już na wyczerpaniu .

Fr. W. Foerster, CNOTY MĘSKIE I CNOTY KOBIECE, przetł. Jan Rapacki, Wyd. Dobra Prasa, Płock (Bibljoteczka „Niwy"), 30 groszy.

Klemens Jędrzejewski, PODSTAWY WYCHOWANIA PAŃSTWOWEGO, Wyd. Dobra Prasa, Płock, (Bibl. „Niwy"), 30 groszy.

LIST DYREKTORA BIURA MIĘDZYNARODOWEGO DO KOMISARZA ZAGRANICZNEGO Z. H. P.

Korzystając z charakteru „Św. Jerzowego" tego numeru, drukujemy list, który Dh Ignacy Wołkowicz otrzymał od Mr. H. Martina, po jego powrocie z Polski.

Po powrocie do Anglji śpieszę napisać i podziękować Panu z całego serca za zadziwiające przyjęcie, jakie było mym udziałem w Polsce i za nieograniczoną gościnność, jakiej doznałem od Waszego Związku i różnych przyjaciół, których miałem szczęście spotkać. Słowa są zupełnie niewystarczające, aby wyrazić moją głęboką wdzięczność dla Was wszystkich. Nigdy nie zapomnę najpierwszej wizyty w Waszym Kraju i uprzejmości, którą mnie hojnie obdarzyliście.

Muszę Wam jeszcze raz pogratulować jeknajszczerzej organizacji i sukcesu Zlotu Wodnego. Sprawność organizacji, a przedewszystkiem świetny duch, który wszystko przenikał, zrobiły na mnie głębokie wrażenie.

Co do Waszych skautów mogę tylko powiedzieć, że jestem na wieki pełen wdzięczności, za uprzejmość, z jaką mnie przyjmowali, Przybyłem do nich jako obcy, ale ich radosny uśmiech uczynił, że czułem się gościem pomiędzy prawdziwymi przyjaciółmi. Nigdy nie zapomnę powitań, jakie mnie spotykały wszędzie w obozie. Pozostanie to na zawsze żywe w mej pamięci.

Panu osobiście i memu uprzejmemu towarzyszowi („cieniowi"), który tak troskliwie mną się opiekował, mogę powiedzieć tylko tyle, że jestem na wieki wdzięczny.

Mej wizyty w Polsce nie zapomnę nigdy. Niech Bóg Was wszystkich błogosławi.

Pozostaję Panu najszczerzej oddanym
Hubert Martin.

Kronika harcerska.

Redaguje Janusz Wierusz-Kowalski

Turystyczne stacje radjowe.

Możność swobodnego korzystania z odbiorczych i nadawczych stacji radjowych przez turystów i „camperów" posiada duże znaczenie dla rozwoju tej najprzystępniejszej formy wychowania fizycznego, jaką niezawodnie jest obozownictwo. Jakby to było dobrze, gdy nasze obozy wędrowne lub poszczególni włóczędzy mogli korzystać z radja również i w czasie swoich wędrówek, nie wyrzekając się łączności ze światem. Dotychczas jest to jednak niemożliwe, gdyż przepisy radjowe zezwalają tylko na jednorazową zmianę miejsca zainstalowania stacji. Dowiadujemy się obecnie, że Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego dążąc do popularyzacji turystyki, wystąpił do odpowiednich władz z następującym projektem „członkom znanych organizacyj turystycznych oraz młodzieży szkół średnich i zawodowych wydaje się specjalne pozwolenia na radjostacje (odbiorcze lub nadawcze) turystyczne za roczną opłatą w dwóch wysokościach, zależnie od tego, czy zgłaszający się jest abonentem stałym, czy też tylko abonentem sezonowym. Opłatę na zezwolneie na stację turystyczną wnosi się w dowolnym Urzędzie Pocztowym i w dowolnym czasie raz w roku w całej wysokości i obowiązuje ona na cały rok kalendarzowy. Korzystanie ze stacji turystycznej musi się odbywać w sposób rzeczywiście turystyczny, to znaczy w warunkach cechujących chwilowe miejsce pobytu: na biwaku (w namiocie), w łodzi w schronisku i t. p. Musimy dodać, że czynione są już pewne przygotowania do stworzenia ogólnych choćby ram dla harcerskiego krótkofalarstwa radjowego. Istnieje naprzykład we Lwowie (przy Korpusie Kadetów) krótkofalowa stacja nadawcza, która na 47 fali nadaje co parę dni odczyty, koncerty i słuchowiska harcerskie. Istnieje również kilkudziesięciu harcerzy krótkofalowców (coprawda jeszcze niezorganizowanych), którzy mogą się już pochwalić zupełnie ładnemi wynikami swych doświadczeń.

Turystyka wodna.

Wydana rok temu ustawa o rybołóstwie stworzyła dość poważne trudności dla turystyki wodnej. Zbyt formalistyczne ujęcie przepisów o uzyskaniu pozwolenia na prawo łowienia ryb bynajmniej nie zachęci sportowych wędkarzy do turystyki, a już prawie całkowicie wyklucza możność legalnego żywienia się przez turystę osobiście złowionemi rybami. Chcąc temu zaradzć Państwowy Urząd W. F. i P. W. zwrócił się do Pana Ministra Rolnictwa, prosząc o spowodowanie znowelizowania tej ustawy lub wydanie dodatkowych przepisów wykonawczych, aby turysta wodny, legitymujący się przynależnością do jednego z uznanych towarzystw (Harcerstwo, Związek Strzelecki, Pol. Zw. Kajakowców, Pol. Zw.

Żeglarski, Pol. Zw. Wioślarski, oraz Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej) mógł w każdem miejscu, które jest siedzibą władzy administracyjnej ogólnej, uzyskać t. zw. turystyczną kartkę wędkarską, uprawniającą do połowu ryb na wędkę w ramach ochrony rybołóstwa na całym obszarze kraju w okresie od 1 maja do 31 października za uprzednim uzyskaniem zgody właściciela lub dzierżawcy terenu. Dla informacji podajemy, że harcerskie drużyny żeglarskie liczą obecnie 20172 wykwalifikowanych żeglarzy, którzy w lecie roku ubiegłego odbyli 120 wodnych wypraw, przebywając na 337 łodziach 617.882 km.

Druh hm. R. P. Prof. Dr. Tadeusz Strumiłło zdobył Złotą Państwową Odznakę Sportową.

Z okazji Święta Niepodległości 11 listopada 1932 r. na terenie Chorągwi Śląskiej, został odznaczony hm. Mgr. Henryk Kapiszewski Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Angielski dziennik katolicki „The Uniwerse" określa liczbę skautów katolików na świecie na 455.000.

DLA HARCERZY — RODZICÓW.

Ciekawy konkurs.

Redakcja pisma „DLA RODZICÓW" (Płock, Dobra Prasa), ogłosiła następujący konkurs:

Warunki konkursu.

Praca konkursowa polega na prowadzeniu przez jeden miesiąc dziennika z zapisywaniem stałem, codziennem obserwacyj, czynionych nad jednem dzieckiem w wieku do lat 14. Dziennik ma prowadzić jedna osoba, stale ta sama, ojciec lub matka, przez dni 30 od dowolnej daty zaczynając. Z tej samej rodziny można nadesłać na konkurs dwa dzienniki, dotyczące dwojga dzieci, obserwowanych jedno przez ojca drugie przez matkę.

Dziennik ma być pisany czytelnie, w zwyczajnym kajecie, tylko na jednej stronie kartki, drugą zostawia się czystą. Można pisać ołówkiem, ale nie smarującym, więc chemicznym lub dość twardym. Dobrze jest do dziennika dołączyć rysunki dziecka, jeżeli je robiło w tym czasie.

Redakcja zastrzega sobie prawo wykorzystania nadesłanych dzienników w druku.

Sąd konkursowy stanowić będzie grono osób zaproszonych przez Redakcję ze sfer pedagogów i psychologów.

Nagrody.

Za najlepsze dzienniki przeznacza się nagrody: I-sza 300 zł., II-ga 200 zł., III-cia 100 zł., oraz kilkanaście dalszych nagród w książkach.

Sposób i termin nadsyłania dzienników.

Dzienniki na konkurs, oznaczone na okładce znakiem nadawcy nie nazwiskiem, ale jakiemś słowem lub zdaniem (godłem konkursowem), z dołączoną zalepioną kopertą, zawierającą wewnątrz dokładny adres nadawcy, a zzewnątrz oznaczoną temsamem godłem, co dziennik, należy przesyłać pod adres: Płock. Dobra Prasa, z dopiskiem obok adresu: „Konkurs Dzienników".

Termin nadsyłania dzienników upływa 1 czerwca 1933.

Załóż dziennik natychmiast, póki żywe zainteresowanie sprawą! Nie czekaj ostatecznego terminu!

„Dla Rodziców" poda w najbliższych numerach wskazówki do prowadzenia dziennika.

Korespondencja redaktora.

Dh. K. J., Zakrzówek. Korespondencję przekazałem „Harcerzowi", jako dotyczącą życia młodzieży harcerskiej, ostatnio bowiem Komitet Redakcyjny postanowił w kronice „Harcmistrza" uwzględniać przedewszystkiem sprawy mające ogólniejsze znaczenie, zwłaszcza dotyczące starszyzny.

Dh. W. W., Ossówka. Dziękuję za barwny opis wieczornicy. Nadaje się raczej do „Harcerza" i tam go przekazałem.

Dh. A. W., Katowice. Ankiety przeprowadzaliśmy, odpowiada zazwyczaj b. mała część czytelników. Nowej na razie nie planujemy, ale wszelkie uwagi o piśmie wdzięcznie przyjmujemy. „Hm." nie może być pismem o charakterze ogólno-literackim, a takie właśnie były przedewszystkiem artykuły, które się Wam podobały. Zresztą różni druhowie — różnych domagają się artykułów, n. p. najwięcej właśnie słyszy się żądań o „metodykę" — a Wy taki artykuł krytykujecie. „St. H." było w ostatnich czasach nieco monotonne, ale się poprawia. Numer nie kosztuje 1.30, lecz 1 zł. z przesyłką (przy prenumeracie rocznej). I nas bardzo boli cena, zniżyliśmy ją w tym roku już o 40%—i zniżymy jeszcze, gdy warunki pozwolą: „gdy będzie duży nakład—będzie niska cena"! Niech n. p. Wasza Chorągiew zorganizuje się, płaci za cały rok zgóry za wszystkie hufce, drużyny, za instruktorów — obniżymy dla niej cenę o 25%.

Dh. A. D., Poznań. Podzielam Wasze zdanie, ale inni domagali się takiego sposobu, jak dzisiejszy. „W. U." są rozsyłane osobno bezpłatnie do drużyn.

Do Druhów współpracowników „Harcmistrza".

W Związku Harcerstwa Polskiego lata ostatnie przyniosły bujny rozwój poszczególnych gałęzi Ruchu. „Harcmistrz" starał się temu rozwojowi pomagać, tworząc „działy".

W numerze, który macie przed sobą, mamy już działy: zuchowy, dział „drużyny przy pracy", „żeglarski" — i najstarszy — „starszoharcerski". Z takim podziałem łączą się zagadnienia techniczne i materjał redakcyjny musi być: I) nadsyłany ściśle punktualnie, II) musi się „łamać" według działów.

I. Numer ma wychodzić dnia 25 miesiąca poprzedzającego ten, który „Harcmistrz" nosi w nagłówku (kwietniowy powinien był wyjść 25 marca).

10 każdego miesiąca cały zasadniczy materjał powinien być w drukarni.

Komitet Redakcyjny tak zorganizował pracę, że każdy artykuł ma być czytany przez dwie osoby. W związku z tem jest niemożliwe drukowanie w najbliższym numerze artykułów nadesłanych po 5 miesiąca.

Nie dotyczy to korespondencyj, aktualnego materjału kronikarskiego, notatek „z wydawnictw" i t. p. drobnych materjałów, które — o ile są istotnie bardzo aktualne—możemy „wepchnąć" do numeru jeszcze po 10, a czasem i po 15 miesiąca,

Terminy:

5 miesiąca — dla artykułów z poza Komitetu Redakcyjnego, z tem że Redaktor nie gwarantuje umieszczenia artykułu, o ile ma lepsze lub aktualniejsze.

10 — dla artykułów z Komitetu Redakcyjnego.

15 — dla kroniki, korespondencyj, drobnych notatek.

II. Zasadniczo przeznacza się na działy:

zuchowy 2 stronice,

„drużynowy przy pracy" 4 stronice,

starszoharceski 2 stronice,

żeglarski 2 stronice,

pozostałych 6 stronic zajmą: Gawęda Naczelnika, artykuły ogólne, Kronika, Z wydawnictw, Korespondencje i „Wiadomości Urzędowe".

O ile w terminie nie napływają materjały do danego działu, jego miejsce zapełnia się materjałem ogólnym lub z działów innych,

ROZMOWA.

— **Czy już odnowiłeś przedpłatę za „Harcmistrza" na II kwartał 1933? Wynosi 3 złote.**

— **Ani mi się śni!**

— **? ? ? ! ? ? ? !**

— **Zapłaciłem zgóry za cały rok, oszczędzając w ten sposób 2 złote i dopomagając pismu do uregulowania swego „życia"!**

Numer podpisany do druku 30.III.1933 r.

Prenumerata wraz przesyłką: **roczna 10.— zł.; półroczna 5.50 zł.; kwartalna 3.— zł.** Cena numeru bez przesyłki: **1 zł. 30 gr**
Konto P. K. O. 10020.

Redakcja i Administracja: Zielna 35 m. 9. Tel. 701-20. **Redaktor:** Pyrska 15, tel. 8-92-73

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 11 (XII) Nr. 4. WARSZAWA Kwiecień 1933 r.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P. L. 3 z dnia 28 lutego 1933 r.

I. „Odznaka za uratowanie życia".

N. przyznaje „odznakę za uratowanie życia" dh. Teodorowi Wolskiemu (Chor. Poznańska).

II. Mianowania starszyzny.

Harcmistrzynie: Leokadja Glinkowa, Marja Kapałówna, Bronisława Tkaczukowa (Chor. Białostocka), Janina Kozówna, Sabina Kwiatkowska (Chor. Łódzka), Marja Woźnicka (Chor. Mazowiecka), Stella Dobrzańska, Karolina Leśniakówna, Marja Mąkówna, Janina Nowakówna, Stanisława Rutkowiakowa (Chor. Wielkopolska).

Harcmistrze: Stanisław Mitko (Chor. Krakowska), Zygmunt Kleszczyński (Chor. Lwowska), Adam Dźwikowski, Józef Przewoźny (Chor. Poznańska).

Podharcmistrzynie: Helena Pasternakowa (Chor. Kielecko-Radomska), Irena Adamowiczówna, Helena Gałęzowska (Chor. Warszawska), Jadwiga Osmołowska, Zofja Szaykowska, Aldona Terpiłowska (Chor. Wileńska).

Podharcmistrze: Kazimierz Berg, Władysław Markiel, Rudolf Józef Rollinger (Chor. Lwowska), Józef Bugajny, Andrzej Juszczak, Piotr Kaj, Józef Nyka (Chor. Poznańska), Wojciech Wolnik (Chor. Śląska).

Działacze harcerscy: Józef Czacki, Dr. Mieczysław Kijas, Stanisław Wąsowicz (Chor. Krakowska), Wiktor Frantz, por. Tadeusz Tomkiewicz (Chor. Lwowska).

III. Przywrócenie stopnia instruktorskiego.

N. przywraca stopień podharcmistrza dhom: Janowi Makarowi (Chor. Lwowska), Marjanowi Bukowskiemu (Chor. Warszawska).

IV. Cofnięcie stopnia instruktorskiego.

N. cofa na własną prośbę stopień instruktorski ph. Józefowi Brzezińskiemu (Chor. Zagłębiowska).

(—) Stanisław Łypacewicz, Sekretarz Generalny Z. H. P.

(—) Dr. Michał Grażyński, Przewodniczący Z. H. P.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P. L. 4 z dnia 10 marca 1933 r.

I. Mianowania starszyzny.

Podharcmistrze: Jan Czesław Blarasini, Czesław Kozak, Władysław Piliński (Chor. Krakowska), Eugenjusz Bielawski, Stanisław Cebula, Stanisław Ciechanowski, Marjan Mączka, Tadeusz Roman Żurowski (Chor. Lwowska), Bronisław Mikrut (Chor. Radomska).

Działacze harcerscy: ks. prof Józef Dziurzycki (Chor. Lwowska), Kazimierz Grenda (Chor. Poznańska).

II. Cofnięcie stopni instruktorskich.

N. cofa na wniosek K. Ch. stopień instruktorski ph. Włodzimierzowi Podsiadłowskiemu (Chor. Poznańska).

N. cofa stopień instruktorski i usuwa ze Zwązku Harcerstwa Polskiego hm. Wiesława Krakowieckiego (Chor. Warszawska) za działanie na szkodę Z. H. P. na stanowisku redaktora i wydawcy „Strażnicy Harcerskiej" oraz za popełnienie przestępstwa z § 186 Kodeksu Karnego z 1877 r.

III. Pisma i wydawnictwa harcerskie.

Naczelnictwo przypomina uchwałę XII Zjazdu Walnego Z. H. P. ogłoszoną w Rozkazie N. Z. H. P. L. 5 z dn. 10.IV.1932 r. w sprawie pism i wydawnictw harcerskich.

W związku z uchwałą powyższą redakcje pism harcerskich winny przesyłać do Naczelnictwa wszystkie wydawane przez siebie numery czasopism harcerskich.

(—) Stanisław Łypacewicz, Sekretarz Generalny Z. H. P.

(—) Dr. Michał Grażyński, Przewodniczący Z. H. P.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P. L. 5 z dnia 13 marca 1933 r.

I. Zjazd N. R. H.

Dnia 12 marca 1933 r. odbył się w Warszawie 56 Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej, w którym wzięło udział 17 członków Rady z wyboru i 11 delegatów Z. O.

Na porządku dziennym poza sprawami bieżącemi były sprawy: sprawozdanie na Zjazd Walny za rok 1932, regulamin Głównych Kwater, sprawa „Strażnicy Harcerskiej", referat i dyskusja na temat ruchu zuchowego.

II. Uchwały N. R. H.

1. „N. R. H. stwierdza, że „Strażnica Harcerska" zawiera publikacje nieprawdziwe, bądź fałszywie i tendencyjnie oświetlane, podrywające zaufanie członków Związku do władz organizacyjnych i społeczeństwa do Związku Harcerstwa Polskiego, a wobec tego uznaje „Strażnicę Harcerską" za pismo szkodliwe dla Z. H. P. i zakazuje jego kolportażu". Uchwała ta zapadła jednomyślnie przy 2 głosach wstrzymujących się od głosowania.

2. N. R. H. uchwaliła regulamin Głównych Kwater (tekst podany jest w załączniku do niniejszego rozkazu).

(—) Stanisław Łypacewicz, Sekretarz Generalny Z. H. P.

(—) Dr. Michał Grażyński, Przewodniczący Z. H. P.

Załącznik do Rozkazu Naczelnictwa L. 5 z dnia 13 marca 1933 r.

Regulamin Głównych Kwater.

1. Pracą drużyn, zrzeszeń, gromad i komend harcerskich kierują Naczelniczka Harcerek (Naczelniczka Gł. Kwatery Żeńskiej) i Naczelnik Harcerzy (Naczelnik Gł. Kwatery Męskiej) przy pomocy Głównych Kwater. Naczelniczka i Naczelnik odpowiedzialni są przed N. Z. H. P. i przed N. R. H. za działalność Głównych Kwater oraz za całokształt pracy żeńskiej wzgl. męskiej organizacji Z. H. P.

2. Do zadań Głównych Kwater należy w szczególności: a) dbanie o czystość idei harcerskiej w Związku, oraz jednolitość pracy programowej, b) organizowanie, kierownictwo ogólne i nadzór nad wychowawczą pracą Związku, c) kształcenie potrzebnych Związkowi instruktorów i działaczy, d) opracowywanie podręczników i wydawnictw, niezbędnych do prowadzenia pracy harcerskiej, oraz wydawanie wzgl. współpraca i czuwanie nad kierunkiem pism harcerskich, e) utrzymywanie stosunków z organizacjami skautowemi innych państw i narodów—oraz młodzieży polskiej zagranicą, f) współdziałanie z innemi działami Naczelnictwa i Zarządami Oddziałów, g) stałe informowanie N .Z. H. P. i N. R. H. o pracach Komend i drużyn—oraz wykonywanie uchwał i zarządzeń N. Z. H. P.

Dla spełnienia powyższych zadań G. K. wydają zalecenia, instrukcje i rozkazy, prowadzą korespondencję, przeprowadzają objazdy i lustracje, zwołują odprawy, konferencje, zloty, organizują kursy i obozy i t. p.

3. Główne Kwatery dzielą się na wydziały i referaty. Organizację wewnętrzną i podział prac w Głównych Kwaterach reguluje osobna instrukcja, zatwierdzona przez N.Z.H.P.

4. Członkowie Głównych Kwater dzielą się na czynnych i współpracowników. Członkami czynnymi są kierownicy wydziałów, samodzielnych referatów i komisyj, oraz członkowie Z. H. P. prowadzący w danym roku określone prace na rzecz całej organizacji. Członków czynnych G. K. mianuje i zwalnia Naczelnictwo Z. H. P. na wniosek Naczelnika (Naczelniczki).

Współpracownikami w G. K. są wszyscy współdziałający w pracach G. K. i jej wydziałów. Współpracowników G. K. powołuje Naczelnik (czka).

Uwaga: Członkowie czynni G. K. biorą udział w Walnym Zjeździe Z .H. P. w myśl par. 17 Statutu. Współpracownicy G. K. winni w zasadzie posiadać przydział do Chorągwi Z. H. P. i współdziałać w pracach drużyn wzgl. Komend.

5. Główne Kwatery prowadzą własną gospodarkę finansową według budżetów przyjętych przez Zjazd Walny Z. H. P. Komisja Rewizyjna oraz skarbnik Z. H. P. sprawują kontrolę nad gospodarką finansową G. K.

6. Naczelnik i Naczelniczka mają prawo występowania nazewnątrz w zastępstwie przewodniczącego Z .H. P. w sprawach, dotyczących wyłącznie danej Głównej Kwatery.

7. Naczelnik i Naczelniczka jako przełożeni starszyzny harcerskiej mają w stosunku do podwładnej starszyzny władzę dyscyplinarną, aż do zawieszenia karnego włącznie. Od decyzji ich prawo apelacji nie przysługuje.

ROZKAZ NACZELNICZKI HARCEREK L. 19 z dnia 13 marca 1933 r.

I. SPRAWY ORGANIZACYJNE.

1. Zatwierdzam w następującym składzie Komendę Chorągwi:

Białostockiej: hm. Al. Sandomierska, Komendantka Chorągwi, Aurelja Moczydłowska — Skarbniczka, phm. Julja Gąssowska — kier. wydz. p. w. k., phm. Ina Gründlowa, phm. Bronisława Tkaczukowa, phm. Paulina Busłowska, Helena Hermanowska, Leokadja Glinkowa, Alina Ziębowiczowa — członkinie Komendy Chorągwi.

Pomorskiej: hm. Jadwiga Luśniakówna — p. o. Komendantki Chorągwi, Ref. Kszt. Instr., kier. wydz. p. w. k., phm. Marja Rogowska — skarbniczka i ref. nowych drużyn, Wanda Dudkówna p. o. sekretarki, Joanna Pawłowska-Śliwińska — referentka w. f., Wanda Wierusz-Kowalska—referentka prasowa.

Wileńska: hm. Wanda Maleszewska — Komendantka Chorągwi, Helena Pekrzyna — zastępczyni Kom. Chor., Helena Brancewiczówna — sekretarka, hm. Antonina Podczaska — skarbniczka, hm. Antonina Świdzińska — ref. wydz. zuchów, Janina Drellówna — ref. st. harcerstwa, hm. Irena Kolpy'ówna — ref. wydz. obozów, Wanda Kluczyńska — ref. wydz. w. f., hm. Marja Grzesiakowa — ref. wydz. p. w. k., Wacława Fleury — ref. prasowa.

2. Zatwierdzam w następującym składzie komisję próby na drużynową Chorągwi:

Białostockiej: hm. Al. Sandomierska, phm. Julja Gąssowska, L. Glinkowa i phm. P. Busławska.

Pomorskiej: hm. Jadwiga Luśniakówna, hm. Aniela Pałęcka, phm. Marja Rogowska, phm. Marja Cichońska.

3. Przyjęcia do Z. H. P. gromady starszoharcerskiej:

Przyjmuję Gromadę Starszoharcerską im. płk. Jeża Z. Miłkowskiego w Warszawie do Z. H. P.

II. KIEROWNICTWO OBOZÓW.

Obozy i kolonje harcerskie mogą prowadzić tylko drużynowe po próbie. W wyjątkowych wypadkach Komenda Chorągwi może upoważnić do prowadzenia obozu lub kolonji harcerki nauczycielki pełnoletnie — wzgl. p. o. drużynowe o ile ich obóz znajduje się w grupie obozów — pozostających pod kierownictwem mianowanej instruktorki.

III. KRAWATY INSTRUKTORSKIE.

Przepisowe krawaty do mundurów instruktorskich dla harcmistrzyń, podharcmistrzyń i drużynowych po próbie należy nabywać w Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Buczu — poczta Skoczów. Cena krawatu wynosi 3 zł. 70 gr.

Czuwaj!

Jadwiga Wierzbiańska
Naczelniczka Harcerek.

ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 2/33 z dnia 4 marca 1933 r.

1. PRZEPISY STALE OBOWIĄZUJĄCE.

12. Regulaminy i instrukcje.

12(1). Zmiany nazw organizacyjnych. W myśl zalegalizowanych poprawek statutowych Z. H. P. dotychczas używane określenie „męski" zostaje zastąpione przez „harcerzy", a więc „Drużyna, Hufiec, Chorągiew, Główna Kwatera, Naczelnik — Harcerzy".

12(2). Stopień wywiadowcy. W uzupełnieniu rozkazu L. 3 z dnia 17.II.1932 r. wyjaśniam:

Młodzik może uzyskać stopień wywiadowcy zasadniczo po złożeniu przyrzeczenia. W drodze wyjątku, ze względu na specyficzne warunki drużyny (niemożność urządzenia w najbliższym czasie przyrzeczenia) Komendant Chorągwi może zezwolić na odbycie próby wywiadowcy przed złożeniem przyrzeczenia. Wywiadowca taki oznakę organizacyjną (krzyż harcerski) otrzymuje po złożeniu przyrzeczenia.

13. Zmiany instrukcji. — Terminarz raportów, związanych z akcją letnią.

Ustalam następujący terminarz raportów, związanych z akcją letnią:

1. Drużynowi: a) 10 maja—raport przedwakacyjny do Komendy Hufca (wzgl. do Komendy Chorągwi); b) w ciągu 24 godzin po rozbiciu obozu meldunek o rozbiciu obozu do: 1) G. K. H., 2) własnej Komendy Chorągwi, 3) Komendy Chorągwi, na terenie której jest obóz rozbity (wzgl. przez którą prowadzi marszruta obozu wędrownego). Obowiązek ten spoczywa na Komendancie każdego obozu; c) 1 wrzesień — raport powakacyjny wraz z raportami poobozowemi.

2. Hufcowi: a) 15 maja—raport przedwakacyjny Komendy Hufca do Komendy Chorągwi wraz z raportami drużyn; b) 10 wrzesień—raport powakacyjny Komendy Hufca wraz z raportami drużyn.

3. Komendanci Chorągwi: a) 15 maja—raport do G.K. H. o projektowanej akcji kursowej; b) 10 czerwca — przesłać poszczególnym Komendom Chorągwi zestawienie obozów, urządzanych na ich terenie—(odpisy wraz z zestawieniem obozów organizowanych na terenie własnych chorągwi i planem wizytacji do G. K. H.).

15.IX — prowizoryczne obliczenie ilości zorganizowanych obozów i kursów, liczby uczestników i harcerzo-dni do G. K. H.

1.X — raport powakacyjny do G. K. H. — obozy organizowane na terenie K. O. P. przesyłają do G. K. H. bezpośrednio drugi egzemplarz raportu powakacyjnego do dnia 15.IX.

14. Zaliczanie pracy instruktorskiej — wyjaśnienie.

Wobec podniesionych wątpliwości wyjaśniam, że o nominacji instruktorskiej decyduje uchwała Naczelnictwa, rozkaz zaś jest tylko podaniem do wiadomości. Dla uniknięcia podwójnych dat, daty rozkazów będą pokrywać się z datami uchwał Naczelnictwa.

2. ZARZĄDZENIA BIEŻĄCE.

21. Przeprowadzenie VI Harc. Zaw. Strzel.-Łuczn.

Powierzam Komendzie Chorągwi Poznańskiej zorganizowanie i przeprowadzenie VI Harcerskich Centralnych Zawodów Strzelecko-Łucznych w dniach 17, 18 i 19 kwietnia 1933 roku w Poznaniu.

Jednocześnie proszę Druhów Komendantów o dołożenie wszelkich starań celem obesłania powyższych zawodów.

22. Przypomnienia w sprawach bieżących.

Przypominam o obowiązku prenumerowania przez drużyny pisma „Zastępowy" (adres: ul. Szafranka—domek harcerski—Katowice, konto P. K. O. 305.330, prenumerata roczna 1 zł. 50 gr.).

4. DRUŻYNY.

41. Przyjmuję do Z. H. P. drużyny:

Chor. Lwowska: 1 im. Stanisława Żółkiewskiego w Brzeżanach, 1 im. ks. Władysława Bandurskiego w Czortkowie, 6 im. Kazimierza Puławskiego w Czortkowie, 1 im. Andrzeja Małkowskiego w Gajach Wielkich, 1 im. Tadeusza Kościuszki w Horodence, 5 im. Tadeusza Kościuszki w Jarosławiu, 4 im. Andrzeja Małkowskiego w Kołomyji, 18 im. Stanisława Żółkiewskiego we Lwowie, 19 im. Jana Sobieskiego we Lwowie, 20 im. Bolesława Chrobrego we Lwowie, 21 im. Bolesława Krzywoustego we Lwowie, 22 im. Mikołaja Kopernika we Lwowie, 24 im. Karola Chodkiewicza we Lwowie, 1 im. Jana Sobieskiego w Olesku, 1 im. Jana Sobieskiego w Podkamieniu, 2 im. Tadeusza Kościuszki w Przemyślu, 2 im. Józefa Poniatowskiego w Przeworsku, 2 im. Tadeusza Kościuszki w Rohatynie, 1 im. Józefa Poniatowskiego w Rudnikach, 1 im. Jana Sobieskiego w Skałacie, 8 im. Zygmunta Augusta w Stanisławowie, 1 im. Tadeusza Kościuszki w Zabłotowie, 4 im. Jurka Bitschana w Żółkwi;

Chor. Mazowiecka: 167 im. Zawiszy Czarnego w Sochaczewie, 168 im. Tadeusza Kościuszki w Ostrowach, 169 im. Franciszka Żwirki w Gostyninie, 170 im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Głogowcu;

Chor. Radomska: im. Franciszka Żwirki w Garbatce, im. Djonizego Czachowskiego w Gowarczowie, im. Stanisława Staszica w Kozienicach, im. ks. Ignacego Skorupki w Ostrowcu, im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Radomiu, im. Leopolda Lisa-Kuli w Radomiu, im. Henryka Dąbrowskiego w Wąchocku;

Chor. Wileńska: 1 im. Henryka Dąbrowskiego w Hurynowszczyźnie, 1 im. Tadeusza Kościuszki w Janowiczach, 1 im. Tadeusza Kościuszki w Snowiu.

42. Rozwiązuję drużyny:

Chor. Lwowska: 1 im. Kazimierza Puławskiego w Lesku, 2 im. Stanisława Żółkiewskiego w Łańcucie, 1 im. Zawiszy Czarnego w Nadwórnej, 1 im. Stefana Czarnieckiego w Stryju, 1 im. Jana Sobieskiego w Żurawnie;

Chor. Poznańska: 2 im. Bolesława Chrobrego w Kruszwicy.

6. CHORĄGWIE.

63. Mianowania podkomisji prób starszyzny. Chor. Mazowiecka: podkomisja próby na stopień podharcmistrza dla „Drużyny Podchorążaków" w Zambrowie: Przewodniczący — hm. Jarosław Zienkiewicz, Zastępca Przewodniczącego — ph. Jacek Wnęk, Członkowie — ph. Antoni Chyl, ph. Paweł Ryś, ph. Bonifacy Sławik, ph. Paweł Szefka.

65. Zwolnienia Członków Komend Chorągwi. Chor. Zagłębiowska: Kierownik Wydz. P. W. i W. F. — ph. Stanisław Kopański.

7. GŁÓWNA KWATERA.

71. Mianowania Referentów. Wydział Starszego Harcerstwa: Referent Kształcenia Starszyzny Starszo-harcerskiej —hm. Jerzy Zawodzki, Referent Organizacyjny — ph. Jerzy Jankowski.

74. Zwolnienia Referentów. Wydział Starszego Harcerstwa: Referent Organizacyjny — Jan Hochbaum.

9. URLOPY, ZMIANY PRZYDZIAŁU.

91. Udzielam urlopu:

Harcmistrze: ks. Juljan Wierzbowski do dn. 1.IX.33 r. (Chor. Białostocka), Zdzisław Stieber do 1.I.1934 r., Władysław Muż do 1.I.1934 r. (Chor. Krakowska), Romuald Zmaczyński do dn. 1.I.34 r. (Chor. Lubelska), Leonard Kustra do dn. 1.I.34 r., Tadeusz Mul do dn. 1.I.34 r., Feliks Cieśla do dn. 30.VI.33 r. (Chor. Lwowska), Najder Stanisław do dn. 1.I.34 r. (Chor. Łódzka), Jerzy Remiszewski do dn. 1.V.34 r. (Chor. Poznańska), Marjan Kolowrocki do dn. 1.I.34 r., Piotr Jańcza do dn. 1.VI.33 r. (Chor. Radomska), Stefan Zbigniew Szyszkowski do dn. 1.I.34 r. (Chor. Warszawska), ks. Józef Sobczyński do dn. 1.I.34 r. (Chor. Zagłębiowska).

Działacze harcerscy: Kazimierz Weydlich do dn. 1.IX.33 r. (Chor. Lwowska), Józef Kowalski do dn. 1.I.34 r. (Chor. Poznańska). Adolf Skopowski do dn. 1.I.34 r. (Chor. Poznańska).

Podharcmistrze: Franciszek Becz do dn. 1.I.34 r. (Chor. Białostocka), Jerzy Teodorczyk do dn. 1.IX.33 r., Zdzisław Ciętak do dnia 1.I.34 r., Teofil Kurowski do dn. 1.I.34 r., Zbigniew Popiel do dn. 1.VII.34 r., Józef Horodeński do dn. 1.I.34 r. (Chor. Krakowska), Kazimierz Kaćma do dn. 1.I.34 r., Stanisław Pelczarski do dn. 1.I.34 r., Witold Nurczyński do dn. 1.I.34 r., Włodzimierz Bilan do dn. 1.I.34 r., Bolesław Witrylak do dn. 1.I.34 r. (Chor. Lwowska), Kazimierz Krakowski do dn. 1.VI.33 r., Stanisław Henryk Dinter do dn. 1.I.34 r. (Chor. Łódzka), Władysław Jarmułowicz do dn. 1.VI.33 r. (Chor. Poleska), Józef Kwella do dn. 1.X.34 r., Kazimierz Szupryczyński do dn. 1.X.34 r., Kazimierz Zydowicz do dn. 1.I.34 r. (Chor. Pomorska), Zdzisław Spanilly do dn. 1.VI.34 r., Adam Wlekliński do dn. 1.VII.34 r., Mieczysław Dorywalski do dn. 1.I.34 r. (Chor. Poznańska), Juljan Korpała do dn. 1.IX.34 r. (Chor. Śląska), Mieczysław Pazderski do dn. 1.XII.34 r. (Chor. Warszawska), Michał Kowalik do dn. 1.I.34 r. (Chor. Wileńska).

93. Zmiany przydziału: hm. Wiktor Danielewicz z Chor. Warszawskiej do G. K. H., hm. Piotr Jańcza z Chor. Radomskiej do Poleskiej, hm. Mieczysław Lewiński z Chor. Krakowskiej do Kieleckiej, hm. Stanisław Mościcki z Chor. Mazowieckiej do G. K. H., hm. Witold Sawicki z G. K. H. do Chor. Warszawskiej, hm. Wilhelm Słaby z Chor. Pomorskiej do Lwowskiej, ph. Stanisław Kobylarz z Chor. Lwowskiej do Wołyńskiej, ph. Stanisław Rychter z Chor. Radomskiej do Krakowskiej, ph. Henryk Zagrodzki z Chor. Warszawskiej do Mazowieckiej.

98. Kurs korespondencyjny — absolwenci: hm. Józef Bielec, (Chor. Śląska),—wynik pomyślny.

0. OZNAKI, ODZNACZENIA.

02. Oznakę dziesięciolecia służby — otrzymują: 584 hm. Józef Kwietniewski (G. K. H.), 585 ph. Kazimierz Frankiewicz (Char. Białostocka), 586 Czesław Kozak, 587 Wiktor Pawłowski (Chor. Lubelska), 588 Stanisław Kudarski, 589 Zygmunt Witkowski (Chor. Mazowiecka), 590 2 drużyna im. Zawiszy Czarnego w Rybniku, 591 3 drużyna im. Stanisława Żółkiewskiego w Rybniku, 592 ph. Antoni Guzy, 593 Alojzy Gajek, 594 Stanisław Gawron, 595 Józef Wolany, 596 Wojciech Wolnik, (Chor. Śląska), 597 Jan Kowalski, 598 Wacław Kruszewski, 599 Henryk Woźniak, (Chor. Warszawska), 600 Witold Bidakowski (Chor. Wołyńska).

Czuwaj!

(—) **Antoni Olbromski**, hm.
Naczelnik Harcerzy.

ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 3/33 z dnia 7 marca 1933 r.

ZMIANY W PROGRAMACH PRÓB ZUCHOWYCH.

Wprowadzam następujące zmiany w regulaminie prób zuchowych, ogłoszonym w rozkazie Naczelnika G. K. M. L. 8 z dnia 10 września 1931 r.

1. Próbę na „zucha" znosi się.

1. Próba na I gwiazdkę otrzymuje następujące brzmienie:

Dopuszczenie: Zuchem I gwiazdki może zostać chłopiec w wieku od 8—11 lat po trzymiesięcznej próbnej służbie w gromadzie, w czasie której wykaże się gorliwością uczęszczania na zbiórki i wypełniania poleceń wodza.

Próba.

1. Umie na pamięć prawo i obietnicę zuchów, wytłumaczy ich znaczenie.
2. Opowie o chłopcu, który zasługuje na miano zucha.
3. Zna ukłon, zawołanie i oznaki zuchów.
4. Umie tańczyć któryś z tańców zuchowych i śpiewa najmniej jedną zuchową piosenkę.
5. Zna nazwisko i adres wodza i szóstkowego.
6. Przychodzi czysty na zbiórkę.
7. Pomyślnie odbędzie próby:

a) orjentacji np. znajdzie ukryty zegarek (słuch), ołówek (wzrok), cebulę (węch),

b) zręczności np. biegnie z książką na głowie, skacze z kamienia na kamień, łapie piłkę klkoma sposobami,

c) odwagi np. skoczy z zamkniętemi oczyma z niskiego stołeczka, przeskoczy małe ognisko, wejdzie do ciemnego pokoju.

3. Treść próby na II gwiazdkę odpowiada dotychczasowemu regulaminowi I gwiazdki.

4. Treść próby na III gwiazdkę odpowiada dotychczasowej gwiazdce II.

5. Obietnicę zuchową składa chłopiec po otrzymaniu I gwiazdki.

Kursy Instruktorów Zuchowych.

Komendy Chorągwi organizujące kursy zuchowe o poziomie instruktorskim obowiązane są przedkładać Głównej Kwaterze: a) program kursu, b) nazwisko komendanta kursu do zatwierdzenia.

Zatwierdzanie składu komisji prób na instruktora zuchowego.

Zmieniam przepis rozkazu Naczelnika G. K. H. L. 12 z dn. 24.X.1931 r. (W. U. Nr. 1/32) w sprawie powoływania komisji próby na stopień instruktora zuchowego i nadaję mu brzmienie następujące:

„Komendy Chorągwi obowiązane są przedstawić Głównej Kwaterze skład Komisji próby na instruktora zuchowego, do zatwierdzenia. W składzie Komisji powinien być przynajmniej jeden mianowany instruktor zuchowy".

Przyjmowanie gromad samodzielnych do Z. H. P.

W związku z pkt. 8. Świadectwo—Regulaminu Gromad Zuchowych (rozkaz Naczelnika G. K. M. L. 8 z dn. 10.IX 1931 r.—W. U. Nr. 9—10/31) wyjaśniam, że samodzielne gromady zuchowe, tak jak drużyny, przyjmuje do Z. H. P. Naczelnik Harcerzy. Świadectwa zalegalizowania wystawiają Komendy Chorągwi po otrzymaniu z G. K. zaświadczenia o przyjęciu gromady do Z. H. P.

Antoni Olbromski, hm.
Naczelnik Harcerzy.

ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 4/33 z dnia 10 marca 1933 r.

13. ZMIANY W PRÓBIE MŁODZIKA DLA DRUŻYN SKAUTÓW ROSYJSKICH Z. H. P.

Ustalam następujące zmiany w próbie młodzika dla Drużyn Skautów Rosyjskich Z. H. P.

1. Słowa harcerz i harcerski zastępuje się słowami „skaut" i „skautowy".

2. Pkt. 1-szy próby otrzymuje brzmienie następujące: „Zna Chorągiew Rzeczypospolitej Polskiej barwną i herbową oraz Chorągiew Narodową Rosyjską, umie ją wywieszać, umie się zachowywać przy oddawaniu czci sztandarowi i w czasie wykonywania „Hymnu Narodowego" i „Skautowego", umie zaśpiewać Hymn Narodowy Polski, „Kol Sławien" i „Bud Gotow", wie kto jest Prezydentem Rzeczypospolitej i gdzie mieszka, zna kilka postaci historycznych polskich i rosyjskich, wskaże na mapie kilka największych miast, główne rzeki, pasma górskie Polski i Rosji, nazwie i wskaże na mapie sąsiadów Polski i Rosji.

3. Pkt. 2-gi próby otrzymuje brzmienie następujące: Umie na pamięć Przyrzeczenie i Prawo Skautowe, rozumie ich znaczenie, wie co znaczy i do czego zobowiązuje hasło Czuwaj i Bud Gotow, zna ukłon skautowy i harcerski, oznaki Z. H. P. (krzyż i lilja) i oznaki Drużyn Rosyjskich Skautów Z. H. P., godło i zawołanie zastępu, wytłomaczy ich znaczenie, wie jak wygląda przepisowy mundur skauta, zna oznaki służbowe, umie zachować się wobec starszych i przełożonych, wie co to jest plan alarmowy i wykona w nim swe zadanie, zna nazwisko Przewodniczącego Z. H. P. i Naczelnika Harcerzy, wie kto jest Naczelnym Skautem Rosyjskim.

4. W pkcie 11-ym próby po słowach „umie musztrę jednostki" dodaje się słowa „polską i rosyjską".

Antoni Olbromski, hm.
Naczelnik Harcerzy.

ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 5/33 z dnia 12 marca 1933 r.

Ogłaszam poniżej zestawienie rejestracji starszyzny harcerskiej. W zestawieniu uwzględniony jest stan z dnia 1.I.1933 r.

Zgodnie z uchwałą XVII Zjazdu N. R. H. (Rocznik str. 96) wszyscy członkowie starszyzny, którzy nie wywiązali się z obowiązków instruktorskich, oraz którzy nie zarejestrowali się, zostają pozbawieni prawa głosu na Zjazdach Oddziałów i Zjeździe Walnym, aż do nowego rozkazu, obejmującego następną rejestrację.

Uwaga: rozkaz niniejszy nie uwzględnia wywiązania się z obowiązków uiszczenia składek instruktorskich.

Harcmistrze Rzpl. zarejestrowani, którzy wywiązali się z obowiązków:

Maresz Tadeusz, Ks. Mauersberger Jan, Olewiński Piotr, Sedlaczek Stanisław, Strumiłło Tadeusz.

Niezarejestrowany: Glass Henryk.

Harcmistrze zarejestrowani, którzy wywiązali się z obowiązków:

G. K. H. Gryglewicz Czesław, Kołaczek Wojciech, Krawczyk Marjan, Łowiński Marjan, Piskorski Tomasz, Pętkowski Wacław, Ryszkowski Eugenjusz, Sikorski Eugenjusz, Trylski Zbigniew, Truszczyński Roman, Węgrzecki Mieczysław, Wołkowicz Ignacy, Wierusz-Kowalski Janusz, Zawodzki Jerzy.

Białystok: Mokicz Leonard.

Kraków: Bugajski Jan, Fus Leon Henryk, Fusek Witold, Gigiel Jerzy, Jamrozek Aleksander, Kleszcz Antoni, Kolpy Bolesław, Korzeniowski Rudolf, Launer Adam, Lewiński Mieczysław, ks. Luzar Marjan, Markiewicz Zygmunt, Mitera Tadeusz, Mitera Zygmunt, Murski Cezary, Muż Władysław, Pawłowski Eugenjusz, Płonka Ignacy, Szczygieł Władysław.

Kielce: Massalski Edmund, Meisner Edward Aleksander.

Lublin: Ciszek Józef, Witkowski Franciszek Eugenjusz.

Lwów: Cieśla Feliks, Czarnik Leszek, Dobiecki Józef, Dulębowski Adam, Gnatowski Szczęsny Jerzy, Hibl Stanisław, Jurajda Zdzisław, Machalski Franciszek, Michalski Szczepan, Niemczycki Stanisław, Nowakowski Stanisław Włodzimierz, Sokołowski Stanisław, Stawarski Kazimierz, Szczęścikiewicz Aleksander, Ungeheur Leopold, Usarz Franciszek, Wąsowicz Jan.

Łódź: Czapliński Antoni, Czapliński Franciszek, Czapliński Władysław, Łętowski Mieczysław, Najder Stanisław, Pietrzak Ignacy, Szletyński Stefan.

Mazowsze: Chajęcki Bronisław, Gregorkiewicz Antoni, Jarnuszkiewicz Jerzy, Kamiński Aleksander, Kłodawski Józef, Kulesza Wacław, Olędzki Władysław, Polkowski Bolesław, Słoniewicz Zdzisław, Stawecki Józef, Studziński Gustaw, Szlązak Wincenty, Tyszka Juljan, Woyczyński Stefan, Woźnicki Teofil Zenon, Żelazowski Ładysław.

Polesie: Ks. Szczerbicki Fabjan, Zawadzki Stanisław.

Pomorze: Klafkowski Czesław, Kossakowski Henryk, Kowalski Jarosław, Kruszewski Filip Władysław, Sieradzki Władysław, Słaby Wilhelm Józef.

Poznań: Balcerek Antoni, Borzęcki Mieczysław, Czachowski Jan, Czarniecki Władysław, Firlik Franciszek, Goc Henryk, Grzymałowski Olgierd, Jiruszka Henryk Otton, Ks. Janke Wacław, Jasiński Jan, Krugiełka Józef, Krysiński Józef, Lang Zygmunt, Latosiński Feliks, Laurentowski Franciszek, Leśny Edward, Maj Stanisław, Nowak Antoni, Panaś Boguchwał, ks. Paulus Witold, Poplewski Jan, Ratajczak Józef, Śniegocki Henryk, Stabrowski Mieczysław, Stróżyński Jan, Timler Adam, ks. Werbel Kazimierz, Wietrzykowski Sylwester, Wiza Józef, Zajda Konstanty, ks. Ziemski Lech, Żakowski Czesław, Żawrocki Oskar.

Radom: Jańcza Piotr, Kołowrocki Maksymiljan, Mędyk Józef, Trzpil Jan.

Śląsk: Bielec Józef, Grzbiela Jan, Kapiszewski Henryk, Krupiński Henryk, Lis Jerzy, Piechaczek Teodor, Wacławek Ludwik.

Warszawa: Błaszczyk Wacław, Bublewski Witold, Chyczewski Stanisław, Drewnowski Jan, Dąbrowski Juljusz, Deka Zenon, Górski Leszek, Klimaszewski Wincenty, Kaczorowski Roman, Koczyk Marjan, Krąkowski Bojan Bohdan, Ludwig Władysław, Makowiecki Jan, Papiński Kazimierz,

Rosental Antoni, Rombowski Czesław, Skłodowski Włodzimierz, Sosnowski Józef, Sosnowski Witold, Starzyński Andrzej, Wierzbowski Zygmunt, Wróblewski Zbigniew, Zalewski Jan Antoni, Zakrzewski Stefan.

Wilno: Bar Ludwik, Czarny Grzesiak Józef, Kohutek Ludwik, Pfeiffer Edward, Puciata Paweł Mateusz, Skup Kazimierz.

Wołyń: Ks. Jarosiewcz Adolf, Nekrasz Władysław, Śliwiński Jeremi Walerjan, Wronowski Aleksander.

Zagłębie: Czarnomski Zdzisław, Korek Zygmunt, Ks. Sobczyński Józef.

Harcmistrze zarejestrowani, którzy nie wywiązali się z obowiązków:

Lwów: Kustra Leonard.
Lublin: Klonowiecki Witold.
Warszawa: Krakowiecki Wiesław, Zieliński Jerzy.

Harcmistrze zarejestrowani urlopowani:

Białystok: Ks. Wierzbowski Juljan.
Lwów: Mul Tadeusz, Nowak-Przygodzki Antoni.
Poznań: Remiszewski Jerzy.
Warszawa: Bieńkowski Jan, Szyszkowski Stefan Zbigniew.
Wilno: Niwiński Alfred.

Harcmistrze niezarejestrowani:

Kraków: Stieber Zdzisław.

Lublin: Wójtowicz Władysław, Zmaczyński Romuald.

Łódź: Janiczek Józef, ks. Kobierski Jan.

Mazowsze: Mościcki Stanisław, Nowak Władysław, Przyborowski Janusz.

Poznań: Wierzejewski Wincenty.

Radom: Kraczkiewicz Zygmunt.

Warszawa: Albrecht Władysław, Błażejewski Wacław, Danielewicz Wiktor, Gorzkowski Kazimierz, Hirszbandt Artur, Jankowski Czesław, Krzemieniewski Józef, Łopatecki Stanisław, Lorentowicz Zygmunt, Marcinkowski Jerzy, Monasterski Zygmunt, Olszewski Sławomir, Piekarski Stefan, Prochnau Wacław, Rekłajtis Stanisław, Radzimiński Włodzimierz, Stomatello Henryk, Trawiński Stanisław, Wechsler Henryk, Więckowski Michał, Wróblewski Jan Marja, Zawidzki Stanisław, Zienkiewicz Jarosław.

Wilno: Mrózek Karol.

Bez przydziału do Chorągwi: Affanasowicz Michał, ks. Bogdański Antoni, Chrzanowski Walerjan, Czereyski Kazimierz, Dybczyński Mieczysław, Giertych Jędrzej, Grabowski Jan, Gniazdowski Marek, Kindler Kazimierz, Kozielewski Ignacy, Kostecki Jerzy, Krasowski Czesław, Krotowski Ludwik, Kuchta Seweryn, Kwietniewski Józef, Muszalski Edward, Miłobędzki Adam, Polkowski Mieczysław, Rudnicki Stanisław, Sawicki Witold, Sikorski Walerjan, Ks. Woroniecki Jacek, Wyrzykowski Stefan, Wasilewski Mieczysław, Zagłoba-Zygler Zygmunt.

Zawieszony: Sterlegoff Aleksander.

Działacze harcerscy zarejestrowani, którzy wywiązali się z obowiązków:

Główna Kwatera Harcerzy: Olbromski Eligjusz, Szymański Kazimierz, Urbanek Michał, Wierzbiański Marjan.

Kraków: Dudziński Jan, Piątkowski Czesław, Plezia Jakób, Woyciechowski Janusz.

Lwów: Muszyński Wacław, Stiefel Wilhelm, Ks. Szmyd Gerard, Wenzel Jan Władysław.

Lublin: Juszczakowski Kazimierz.

Łódź: Nowakowski Wiktor, Ks. Nowicki Stanisław, Zajda Ignacy.

Mazowsze: Ks. Jezusek Wacław, Koziński Józef, ks. Mąkowski Władysław, Psarski Józef, Rapacz Stanisław.

Poznań: Dehmel Antoni, Krauze Antoni, Kowalski Józef, Łyskawa Jan, Sworowski Czesław, Strachanowski Marcin, Skopowski Adolf, Saroszewski Stanisław, Węcławski Edmund, Wietrzykowski Piotr.

Radom: Kwapisiewicz Marjan.

Śląsk: Krzysztof Józef, Tomala Otton.

Warszawa: Matecki Jerzy, Minchajmer Adam, Święszkowski Marek.

Działacze harcerscy zarejestrowani, którzy nie wywiązali się z obowiązków:

Lwów: Weydlich Kazimierz.

Działacze harcerscy niezarejestrowani:

Główna Kwatera Harcerzy: Jegorow Borys, ks. Garstecki Czesław.

Białystok: Dąbrowo Józef.

Mazowsze: Jędrzejewski Klemens, ks. Kamieński Tadeusz, Miciński Wacław, Orszt Henryk, ks. Walencikowski Józef.

Warszawa: Boye Stefan, Kubalski Tadeusz, Pillich Adam, Skorupka Kazimierz.

Wołyń: Ks. Dietrich Stanisław, Kisiel Leon, Ks. Lenczewski Kazimierz.

Podharcmistrze zarejestrowani, którzy wywiązali się z obowiązków:

Główna Kwatera Harcerzy: Błaszczyk Kazimierz, Brzeski Zygmunt, Dembiński Zbigniew, Gałczyński Lesław, Jankowski Jerzy Stefan, Malewski Władysław, Niemiec Gustaw, Zawiślański Roman.

Białystok: Bargielski Tadeusz, Białokoz Mieczysław, Frankiewicz Kazimierz Władysław, Kraśnik Jan, Kuźmicki Józef, Ludera Franciszek, Reniewiecki Władysław, Świerczyński Andrzej, Szwarc Edward, Walczak Stefan, Wasilewski Kazimierz.

Kraków: Bałabuszyński Zdzisław, Berezowski Stanisław, Cienkosz Jerzy, Feigl Bronisław, Fusek Wiesław, Gołogórski Daniel, Gondek Józef, Iwaszkiewicz Juljan, Kaszuba Zdzisław, Kłapsia Alojzy, Kreiner Jerzy, Lewiński Kazimierz. Roman, Luzar Teofil, Magiera Władysław, Mułuszyński Marceli, Mitko Stanisław, Mucha Henryk, Pieczarkowski Marjan, Popiel Zbigniew, Stanek Stanisław, Teodorczyk Jerzy, Udziela Seweryn, Walewski Mieczysław, Wąsowicz Tadeusz, Wąsowicz Stanisław, Wilkosz Edmund, Wnęk Jacek.

Kielce: Biskup Jan, Gołębiowski Zenon, Gruszczyński Tadeusz, Hendler Juljan, Krzemiński Stefan, Pyzik Kazimierz, Siuda Franciszek, Sznuk Stanisław, Spiechowicz Witold, Świtalski Kazimierz, Świerk Stanisław, Unger Ryszard, Wołoszyn Edward, Zygadlewicz Jan.

Lublin: Borowiecki Tadeusz, Koziarz Fryderyk, Pasternak Wincenty, Szewc Mieczysław, Wojno Aleksander.

Lwów: Bernat Edwin Amurat, Białoskórski Włodzimierz, Budziński Stanisław, Ciećkiewicz Zbigniew, Czekański Zbigniew Kazimierz, Ćwierz Jan, Dżoga Zdzisław, Głowiak Władysław, Heil Edward, Kleszczyński Tadeusz, Kleszczyński Zygmunt Janusz, Kukla Marjan Jan, Lewicki Władysław, Łyczkowski Stanisław, Maryniak Stanisław Jakób, Morawski Franciszek, Nowacki Franciszek, Paluch Bronisław, Pelc Edward, Pękalski Zbigniew, Poratyński Tomasz, Rembisz Tadeusz, Szwarc Kazimierz, Smuczak Stanisław, Szafran Zygmunt, Stefanicki Emil, Szuszkiewicz Roman, Wnęk Mieczysław.

Łódź: Baworowski Michał, Borowiak Kazimierz, Kaźmierowski Hilary Mieczysław, Katra Teofil, Kępczyński Stefan, Kurasiński Jan, Krakowski Kazimierz, Kłys Zygmunt, Ławnicki Jan, Ks. Maciejewski Henryk, Mąka Jan, Nowakowski Jerzy, Piszczorowski Hieronim, Piechurowski Henryk, Poradowski Szymon, Sałaciński Marjan, Skalski Stefan, Stegliński Józef, Wieczorek Jerzy, Woyciechowski Kazimierz, Załęski Kazimierz.

Mazowsze: Budecki Zdzisław, Cichecki Mieczysław, Dębski Władysław, Dobiński Karol, Girtler Henryk, Grabowski Lech, Gumiński Tadeusz, Idzikowski Tadeusz, Jarosz Stefan, Koza Stanisław, Klasa Jan, Ks. Kolator Bronisław, Laszkiewicz Jan, Makarowski Stefan, Pindor Roman, Podgórski Stefan, Studziński Antoni, Śniegucki Wiktor, Więcławski Franciszek, Zamoyski Jan, Zagrodzki Henryk.

Polesie: Jarmułowicz Władysław.

Poznań: Baran Edmund, Bierła Kazimierz, ks. Bober Kazimierz, Bondke Edmund, Bugajski Józef, Brzozowski Jan, Bączyk Marjan, Ciesiółka Roman, Deptuła Józef, Dąbrowski Roman, Gabryelewicz Felicjan, Grzesiak Jan, Grześkowiak Edmund, Hasiński Zbigniew, Helak Stanisław, Hawliczek Czesław, Hoppe Edward, Jabłoński Bolesław, Janecki Tytus, Jankowski Jan, Jankowski Leon, Jagła Szczepan, Kabaciński Wincenty, Kaliski Tadeusz, Karnabal Bohdan, Kaczmarek Witold, Kaczyński Feliks, Kołodziejczak Józef, Kapczyński Zdzisław, Konieczny Michał, Kowalski Jan, Kowalski

Tadeusz, Kuczkowski Jan, Kozłowski Alojzy, Krawiec Bernard, Kozłowski Józef, Lewandowski Józef, Litwin Roman, Łukomski Zbigniew, Łagodziński Stefan, Maciejewski Zbigniew, Marszałek Leon, Matuszczak Jan, Marcinkowski Witold, Milewski Marjan, Mostrąg Jan, Michalak Michał, Manthey Ulryk, Maćkowiak Stefan, Maciejewski Leon, Narożny Franciszek, Napierała Henryk, Niewiadomski Leon, Plebański Franciszek, Pokładecki Marjan, Piechowiak Kazimierz, Przewoźny Józef, Rogaliński Wacław, Roth Brunon, Rembowski Edmund, Rymarczyk Antoni, Różycki Michał, Ryngwelski Jan, Skrzynecki Edward, Szulc Eugenjusz, Serafinowaki Władysław, Szymański Zenon, Świątek Franciszek, Topolski Wiktor, Trojan Alojzy, Wyszyński Feliks, Wawrzyniak Franciszek, Wichtowski Kazimierz, Wójtecki Stefan, Woźniak Sylwester, Wyszyński Czesław, ks. Zientarski Roman, Żywicki Henryk.

Pomorze: Adamcio Leopold, Cieplik Tadeusz, Dura Władysław, Gawarzycki Feliks, Gostomski Walerjan, Grzymowicz Bronisław, Jaworski Damazy, Ks. Kalinowski Franciszek, Kwella Józef, Kwidziński Franciszek, Lendzion Henryk Jerzy, Macierzyński Tadeusz, Mądrzak Andrzej, Nogajski Henryk, Połom Bronisław, Piasecki Aleksander, Porożyński Benedykt, Rudnicki Aleksander, Szefka Paweł, Szczepański Alfons, Szupryczyński Kazimierz, Tomaszewski Zygmunt, Tomaszewski Leonard, Zieliński Henryk Franciszek, Żuchowski Teodor.

Radom: Czerwiński Jerzy, Droździkowski Edward, Domański Władysław, Gołaszewski Czesław, Ks. Kapusta Eugenjusz, Kołodziejski Mieczysław, Klochowicz Aleksander, Kozikowski Konstanty, Magnuszewski Romuald, Rysiak Stefan, Szczęśniak Stanisław, Wrona Kazimierz.

Śląsk: Ciastuła Paweł, Domagała Wacław, Dyrda Romuald, Gorywoda Rudolf, Górny Stanisław, Greiss Marjan, Guzowski Władysław, Hała Józef, Hnida Alojzy, Kalyta Ryszard, Kapturowski Zygmunt, Kisza Karol, Klama Jan, Klama Ludwik, Kłosowski Kazimierz, Koźbiał Klemens, Kumala Czesław, Kwaśniewicz Mieczysław, Libura Inocenty, Łaciak Leon, Miąsik Józef, Niederliński Wojciech, Nowak Edward, Nowak Gerard, Nowakowski Tadeusz, Orszulik Andrzej, Partyka Eugenjusz, Pukowicz Józef, Rostek Antoni, Ryś Paweł, Sapa Stanisław, Śleziński Adam, Sławik Bonifacy, Spyrka Alojzy, Stachura Stanisław, Szymański Stanisław, Weber Adam, Wicik Piotr, Wojciechowski Stanisław, Wróbel Antoni, Wróbel Paweł, Żmuda Franciszek.

Warszawa: Berezowski Kazimierz, Berkowski Roman, Bielecki Roman, Bugajski Bolesław, Burmajster Kazimierz, Czechowicz Stanisław, Domoradzki Zdzisław, Dobrzyński Aleksander Tomasz, Domański Lech, Derengowski Tadeusz, Dąbrowski Henryk, Dominik Kazimierz, Doliwa Jankowski Jerzy, Dehmel Władysław, Goettel Andrzej, Hellmann Włodzimierz, Hupert Juljusz, Jelski Kazimierz, Kukulski Zbigniew, Kudławiec Antoni, Kozłowski Jerzy, Konopacki Eugenjusz, Komocki Czesław, Kwiatkowski Przemysław, Lubodziecki Stansław Jerzy, Łukaszewski Henryk, Łukaszewski Wiktor, Michałowski Józef, Marcinkiewicz Stanisław, Michalski Jan, Makowski Jan, Matuszewski Kazimierz, Mittak Henryk, Nowak Józef, Nebelski Szymon, Oppman Otto, Ordyński Jan, Prószyński Jerzy, Ptaszycki Tadeusz, Szmakfefer Czesław, Szumowski Czesław, Szamborski Lech Kazimierz, Smosarski Paweł, Szymborski Stanisław Marek, Sawicki Michał, Szyryński Wiktor, Tomasik Czesław, Werner Witold, Wojtyniak Józef, Zieliński Antoni, Zagórski Czesław.

Wilno: Kowalik Michał, Łodykowski August, Łucznik Bolesław, Matyjaszyk Stanisław, Malczewski Jan, Michniewicz Ryszard, Pietraszkiewicz Bolesław, Pietraszkiewicz Wacław, Strycharzewski Aleksander, Urban Wacław, Wasilewski Antoni, Wojciechowski Tadeusz, Żuromski Józef.

Wołyń: Goszczyński Władysław, Gan Roman, Wilkojć Jan Józef, Skorupski Kazimierz.

Zagłębie: Czarnołęski Eugenjusz, Duda Józef, Faszczewski Juljan, Jakubowicz Bogusław, Kopański Stanisław, Korek Roman, Kret Józef, Opałko Włodzimierz, Poliszewski Aleksander, Sus Stanisław, Staśko Józef, Szwagrzak Czesław, Woźniak Jan.

Podharcmistrze zarejestrowani, którzy nie wywiązali się z obowiązku:

Białystok: Becz Franciszek.

Kraków: Ciętek Zdzisław, Grohs Władysław, Kurowski Teofil, ks. Noworyta Mieczysław.

Lwów: Ks. Bełch Stanisław, Bilan Włodzimierz, Chrząstowski Roman, Jarzymowski Marjan, Kaleta Nikodem, Nurczyński Witold, Pazyra Stanisław.

Łódź: Dinter Henryk.

Pomorze: Gołoński Jerzy, ks. Kirsztein Franciszek, ks. Kluck Aleksander, Żydowicz Kazimierz.

Poznań: Ciemnoczołowski Stanisław, Spaniły Zdzisław, Ks. Piszczek Alojzy.

Śląsk: Guzy Alfons, Guzy Antoni, Korpała Juljan, Strózik Karol.

Warszawa: Dyżewski Józef Tadeusz, Kaniewski Stefan, Kazimierowski Henryk, Pazderski Mieczysław.

Podharcmistrze zarejestrowani — urlopowani:

Lwów: Pelczarski Stanisław.

Poznań: Bartz Alojzy, Jęczkowski Stanisław, Nikosiewicz Michał, Szczurek Andrzej, Wlekliński Adam.

Wołyń: Zawilski Apolinary.

Zagłębie: Konieczko Stanisław.

Podharcmistrze zarejestrowani, zaliczeni do rezerwy:

Lwów: Kaćma Kazimierz.

Mazowsze: Ks. Święcicki Antoni.

Poznań: Dorywalski Mieczysław.

Podharcmistrze zawieszeni:

Lwów: Dutkiewicz Józef.

Podharcmistrze niezarejestrowani:

Białystok: Babiński Leonard, Lisiecki Jerzy, Pacyński Franciszek.

Kraków: Chwistecki Józef, Fik Eugenjusz, Garbacik Józef, Horodeński Józef, Moroniewicz Mieczysław, Smodlibowski Stanisław, Szczygieł Stanisław, Wilamowski Zbigniew, Wilburg Jan.

Kielce: Duchniak Władysław, Kowalczyk Stefan, Ostrowski Tadeusz.

Lublin: Bugajski Stanisław, Greniuk Piotr, Iglatowski Jan, Kryński Marjan, Ks. Miszczuk Aleksander, Pstrokoński J., Szydłowski Bolesław, Wagner Jerzy.

Lwów: Daca Roman, Grochowalski Feliks, Kobylarz Stanisław, Kuplewski Włodzimierz, Lang Adam, Morawicki Jerzy, Niczewski Tadeusz, Witrylak Bolesław.

Łódź: Czekay Henryk, Czerweny Alfred, Lewiński Bolesław, Makowski Józef, Sługocki Karol, Stępień Adam, Zielonka Kazimierz.

Mazowsze: Berczyński Kazimierz, Bucza Michał, Buczyński Władysław, Chełchowski Piotr, Ks. Grodzki Eugenjusz, Jarosiński Marjan, Lewacki Tadeusz, Matuszkiewicz Stefan, Matuszkiewicz Edward, Michalski Zenon, Mielników Stefan, Muchowicz Zenon, Pudles Zdzisław, Rychlicki Włodzimierz, Sadowski Mieczysław, Uklejski Jan, Wagner Bronisław.

Poznań: Bujakiewicz Karol, Dembowski Aleksander, Kolanowski Witold, Koperski Wiktor, Ks. Miller Bronisław, Nowak Antoni, Osiecki Jerzy, Suchocki Mieczysław, Szyryński Stanisław, Waligóra Stanisław.

Pomorze: Czarkowski Alfons, Gronczewski Feliks, Kwiczor Wiktor Wacław, Lafery Henryk, Łukasik Franciszek, Mężnicki Witold, ks. Płonka Klemens, Rieger Antoni, Tadajewski Stefan, Ulatowski Józef.

Radom: Bretsznajder Stanisław, Korzeniowski Stanisław, Wiechęć Józef.

Śląsk: Czyżewski Adam, Nowak Gerard, Nowakowski Zygmunt.

Warszawa: Boerner Kazimierz, Feliński Leszek, Gregołajtis Jerzy, Kopiński Tadeusz, Kulwieć Stanisław, Makowski Leszek, Michalski Jan, Miklaszewski Ludwik, Mokrzyszewski Stanisław, Olizar Bohdan, Ostarzycki Tadeusz, Pawlikowski Piotr, Siemaszko Kamil, Smolarczyk Antoni, Strzembosz Tadeusz, Więckowski Leszek.

Wołyń: Janiszek Andrzej, Kulawik Stanisław.

Zagłębie: Ks. Gryglewicz Franciszek, Koch Piotr, Kuc Piotr, Ks. Piątek Feliks, Piorun Feliks.

Bez przydziału do Chorągwi: Bojarski Jan, Dziekoński Zdzisław, Dolinde Tadeusz, Drągowski Antoni, Farnik Emil, Kowalski Felicjan, Michalski Marjan, Martini Wiktor, Miłodrowski Franciszek, Stebelski Zygmunt, Wojtczak Kazimierz, Żurek Alfons, Zrobkiewicz Marjan.

Wacław Pętkowski, hm.
Referent osobowy.

Antoni Olbromski, hm.
Naczelnik Harcerzy.

ROZKAZ NACZELNIKA HARCERZY L. 6/33 z dnia 7 marca 1933 r.

Na podstawie upoważnienia Naczelnictwa Z.H.P. ogłaszam poniższy regulamin:

(—) **Tomasz Piskorski**, hm. (—) **Antoni Olbromski**, hm.
Przewodniczący Komisji Mundurowej. Naczelnik Harcerzy.

REGULAMIN MUNDURU HARCERSKIEGO.

I. Postanowienia ogólne.

1. Przepisy niniejszego regulaminu wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia 1933 r. Wszystkie dotychczasowe regulaminy i rozkazy, dotyczące munduru harcerskiego, tracą swą moc obowiązującą.

2. Wszyscy harcerze i starszyzna obowiązani są ściśle przestrzegać przepisów niniejszego regulaminu. Zasadą jest, by cała organizacja harcerzy miała mundur jednolity co do kroju i barwy.

3. Naczelnik Harcerzy, na wniosek Komendanta Chorągwi, może zezwolić w drodze wyjątku na odrębność stroju poszczególnym drużynom, czy hufcom.

4. Prawo noszenia munduru harcerskiego mają wszyscy harcerze po odbyciu próby na młodzika.

5. Strój starszyzny przysługuje: a) mianowanej starszyźnie, b) hufcowym.

Ponadto prawo noszenia kurtki instruktorskiej i bryczesów przysługuje: a) drużynowym i p. o. drużynowych, b) przybocznym drużyn i członkom Komend Hufców i wzwyż po próbie instruktorskiej.

6. Obowiązuje zupełna jednolitość munduru w drużynach i gromadach.

7. Mundur harcerski winien być zawsze czysty i cały, zapięty na wszystkie guziki (wyjątek kołnierz i rękawy koszuli harcerskiej).

8. Łączenie ubrania cywilnego z mundurem harcerskim jest bezwzględnie niedozwolone, jedyny wyjatek może stanowić płaszcz cywilny, należy jednak dążyć do posiadania płaszczy przepisowych przez wszystkich harcerzy.

9. Noszenie oznak na mundurze określa regulamin oznak i odznaczeń.

10. Mundur dla drużyn i zastępów żeglarskich określa osobny regulamin.

II. Strój harcerza.

Strój harcerza składa się z czapki, koszuli harcerskiej, spodenek i spodni zimowych, pasa głównego, krajki lub chusty, swetra, płaszcza, pończoch, trzewików, oraz jako zaleconego płaszcza od deszczu lub peleryny.

Czapka.

Czapka rogata, t. zw. „rogatywka", z sukna koloru polowego, zeszyta z 4 brytów ostro wyciętych, stykających się pośrodku dna. Przeciętna szerokość brytu 17 cm., wysokość 11 cm. U dołu ciemno-zielony sukienny pasek, wysokości 1,5 cm. Daszek ze skóry bronzowej, pochylony ku przodowi, szerokości pośrodku 6 cm. bez okucia obszyty na krawędzi skórą. Podpinka ze skóry bronzowej, szerokości 1,5 cm. zapinana na sprzączkę z białego metalu oksydowaną, przytwierdzona do dolnego brzegu otoku, za pomocą 2-ch gładkich wypukłych guzików, koloru bronzowego, przyszytym do czapki. Sprzączka podpinki z prawej strony. Na rogatywce nosi się tylko lilijkę harcerską. Przypinanie cyferek, oznak, wszelkich ozdób ludowych, jako też wszywanie barw we szwy brytów— jest niedozwolone. Wewnątrz rogatywki wszyty jest kawałek płótna z nazwiskiem i przydziałem służbowym właściciela. Rogatywkę nosi się lekko na prawem uchu, ściągając prawy i tylny róg rogatywki ku dołowi. Podpinkę opuszczają harcerze służbowi; ponadto zwarte oddziały na specjalny rozkaz. W obozie i na wędrówkach nakrycie głowy dowolne, jednolite dla całej drużyny, np. beret. Na obozowem nakryciu głowy żadnych oznak nie nosi się.

Koszula harcerska.

Koszula harcerska, barwy polowej wełniana, flanelowa, lub płócienna (gatunek materjału jednolity dla całej drużyny) zapinana po środku z przodu na 3 guziki kościane, barwy nieco ciemniejszej od koszuli, lub tłoczone ze skóry. Długość koszuli sięga do połowy uda. Kołnierz wykładany niski z dziurkami na rogach, do przypinania na guziki. Rękawy luźne, rozcięcie na drugi guzik. Długość mankietów 6—7 cm., rozcięcie rękawa 8—12 cm., Rękawy dołem w miejscu przyszycia mankietów, fałdowane odpowiednio do szerokości mankieta. Naramienniki z tego samego materjału, szerokości 4,5 cm. przy wszyciu, zwężające się ku górze do 2,5 cm. — ścięte u góry i zapięte na guzik przyszyty do koszuli przy kołnierzu. Kieszenie dwie naszyte z zewnątrz na piersiach, z fałdą przez środek wzdłuż zamykane klapkami, zapiętemi na jeden guzik. Kształt kieszeni: 12×6 cm., szerokość fałdy — 3, 5 cm.

Zasadniczo bluzę nosi się z kołnierzem rozpiętym, którego rogi zapięte są na guziki przyszyte pomiędzy naramiennikami, a kieszeniami; rękawy podwinięte. W dni chłodne i w zimie bluzę zapina się pod szyję, rękawy opuszcza się. Na koszuli nosi się krzyż harcerski i inne oznaki, określone regulaminem oznak. Żadnych wypustek, obszyć, naszywek, ozdób i t. p. na koszuli nosić nie wolno.

W obozie i na wędrówkach nosi się taką samą koszulę z rękawami obciętemi 10 cm. powyżej łokcia.

Spodeńki i spodnie.

Spodeńki krótkie, barwy koszuli. Długość sięga 8 cm. powyżej górnej części rzepki na kolanie. Obwód spodenek jeden i trzy czwarte razy większy od obwodu nogi, gdzie się spodeńki kończą. Po obu bokach w szwach kieszenie dostatecznie głębokie, zapinane na jeden guzik. Trzecia kieszeń z tyłu z prawej strony, wszyta wewnątrz, zamykana klapą, zapinana na jeden guzik. W dni chłodne i w zimie nosi się spodnie — pumpy, niezbyt obfite, kończące się bezpośrednio pod kolanami mankietem szerokości 3 cm. zapinanym na sprzączkę. Materjał barwy spodenek, jednak grubszy. Spodnie i spodeńki podtrzymywane są zapomocą pasa głównego, który jest przewlekany przez pięć patek. Na spodenkach i spodniach nie wolno nosić żadnych ozdób, lampasów i t. p.

Pas główny.

Pas skórzany, bronzowy, szerokości 5 cm. zapinany z przodu na klamrę metalową, przepisanego wzoru. Z lewej strony pasa przewleka się dwa suwaki z zatrzaśniakami. Pas zapina się w kierunku lewym.

Krajka lub chusta.

Krajka o motywach ludowych, estetycznie dobranych zawiązana na węzeł podobnie jak krawat, przypięta na wysokości pasa z pod spodu do koszuli, wpuszczona razem z koszulą do spodni. Owijanie końca krajki dokoła pasa głównego niedozwolone.

Chusta jednolita w drużynie w kształcie trójkąta prostokątnego równoramiennego, o podstawie 100 cm. jednej barwy, podwinięta pod kołnierzem, spięta skówką dowolną, również jednolitą. Niedozwolone jest noszenie chust ludowych, obszytych inną barwą, frędzlami i t. p.

Pończochy.

Pończochy wełniane barwy ochronnej, wykładane z mankietami, na mankietach dwa ciemno-zielone paski, szerokości 1 cm. o odstępe 3 cm. Pończochy podtrzymywane są dość luźnemi podwiązkami gumowemi pod mankietami.

Dozwolone są również czarne pończochy przędzowe prążkowane, jednak w całej drużynie. U góry pończochy są wykładane, a nie zawijane.

Trzewiki.

Trzewiki czarne skórzane, sznurowane. W obozie pantofle lekkie, ewentualnie na gumowej podeszwie.

Sweter.

Sweter barwy polowej, wkładany na koszulę przez głowę, z trójkątnem wycięciem koło szyji, z rękawami zakończonemi mankietami niewywijanemi, bez kieszonek.

Płaszcz.

Płaszcz z sukna grubego, barwy polowej, podszyty powyżej pasa całkowicie podszewką. Długość płaszcza dochodzi do 15 cm. poniżej kolan. Szerokość dolnego obwodu 200—250 cm. Płaszcz zapięty z przodu na sześć dużych skórzanych guzików, piąty guzik w stanie. Na dolnych rogach płaszcza od wewnątrz z lewej strony guzik, a z prawej patka z dziurką dla spinania płaszcza z tyłu podczas marszu.

Z tyłu dla podtrzymania pasa głównego przy bocznych szwach pleców przyszyte dwie patki 3 cm. szerokie i 7 cm. długie zapinane ku górze na jeden guzik skórzany. Kołnierz wykładany, zapinany na dwie haftki. Wyłożona część kołnierza z przodu 10—12 cm., z tyłu 8—10 cm. Na lewym rogu wewnętrznym kołnierza patka dla zapinania kołnierza podniesionego, na prawym — guzik. Rękawy szerokie sięgające do nasady kciuka z wyłogami, wykładanemi na 15 — 18 cm.

Na spodniej części rękawa patka, jak przy płaszczu z tyłu przyszyta do rękawa przy szwie tylnym na 5 cm. powyżej końca rękawa, drugi guzik przyszyty ku przodowi tak, aby przy zapięciu nań patki rękaw szczelnie przylegał do ręki. Kieszenie dwie przecięte pionowo i zapinane na jeden guzik. Długość przecięcia 18—20 cm., umieszczone na takiej wysokości, aby łatwo było sięgnąć ręką do kieszeni. Naramiennik jak u koszuli. Z tyłu płaszcz rozcięty do siedzenia.

Peleryna lub płaszcz od deszczu.

Zaleca się pelerynę z materjału nieprzemakalnego, koloru polowego lub szarego z kapturem na głowę, wzoru policyjnego. Szerokość taka aby można ją było włożyć na siebie z tornistrem lub plecakiem na plecach. Długość peleryny winna sięgać 10 cm. ponad kostkę.

Płaszcz nieprzemakalny koloru polowego dwurzędowy, z naramiennikami.

III. Strój starszyzny.

Strój starszyzny składa się z: czapki, koszuli harcerskiej, spodenek, kurtki instruktorskiej, spodni, pasa głównego, krawata, pończoch, trzewików, swetra, płaszcza, peleryny lub płaszcza od deszczu i rękawiczek.

Czapka — jak u harcerza tylko kamgarnowa.

Koszula harcerska — jak u harcerza. Pod kurtkę instruktorską dopuszczalna lekka koszula, koloru polowego, zapięta pod szyję, bez kieszeni (typ C.K.D.H:):

Spodenki — jak u harcerza.

Kurtka instruktorska.

Kurtka z kamgarnu, barwy polowej, całkowicie na podszewce, koloru kurtki. Kołnierz wykładany, jak w marynarce, z rogami ostremi, zapinany z przodu na trzy guziki skórzane, ostatni guzik w stanie. Długość kurtki z tyłu taka, aby dół poły dotykał do płaszczyzny siedzenia przy postawie siedzącej. Od stanu wdół kurtka spada kloszem, z tyłu rozcięcie dochodzące do stanu. Kieszenie cztery naszyte zzewnątrz na piersiach i z boku na połach. Górne kieszenie o wymiarach 14×16 cm., prawie prostokątne lekko zaokrąglone na rogach, zamykane na klapę prostokątną o wymiarach 14×6 cm., zapinaną na jeden guzik, przez środek fałda szerokości 4 cm. Boczne kieszenie z miechem o wymiarach 17 cm. u góry i 25 cm. u dołu, wysokie 24 cm., zamykane na klapkę prawie prostokątną o wymiarach 17×8 cm. Naramienniki, jak przy koszuli harcerskiej.

Spodnie.

W dni chłodne i w zimie spodnie—bryczesy, wpuszczane w pończochy. Pumpy niedozwolone.

Przy reprezentowaniu Harcerstwa na oficjalnych uroczystościach i przyjęciach, gdzie wojskowych obowiązuje t. zw. strój salonowy, a cywilnych—frak, dopuszczalne są długie spodnie, koloru kurtki instruktorskiej, zapinane pod bucikiem strzemiączkami, buciki lakierowane. Pod kurtką lekka koszula.

Pas główny.

Na spodenkach i na kurtce instruktorskiej, jak u harcerza. Harcerze oficerowie W. P. na kurtce instruktorskiej mogą nosić pas oficerski, jednak bez pasa naramiennego.

Krawat — z drużyną, jak u harcerza, poza drużyną ciemno-zielony, jedwabny.

Pończochy — jak u harcerza.

Trzewiki — jak ; harcerza. Dozwolone czarne długie buty.

Sweter — jak u harcerza, z tem że wycięcie nieco większe niż wykrój kołnierza kurtki instuktorskiej.

Płaszcz nieprzemakalny lub peleryna — jak u harcerza.

Rękawczki — skórkowe, bronzowe.

IV. Strój zucha i

V. strój st. harcerza—zostaną ogłoszone w następnym numerze „Wiadomości Urzędowych".

VI. Postanowienia przejściowe.

1. W terminie do dnia 31 grudnia 1933 r. za zgodą Komendanta Chorągwi drużyny i gromady mogą nosić dotychczasowe mundury.

2. Powyższego terminu ulgowego nie stosuje się przy wyjazdach zagranicznych.

Uwaga: Rysunki zostaną podane w następnym numerze „Wiadomości Urzędowych".

KOMUNIKAT W SPRAWIE XIII ZJAZDU WALNEGO Z. H. P.

Zjazd Walny odbędzie się w Katowicach w dniach 22 (sobota) i 23 (niedziela) kwietnia r. b.

Miejsce obrad Zjazdu: Śląskie Zakłady Techniczne przy ul. Karasińskiego.

Zjazd poprzedzi Msza św. w dniu 22 o godz. 9 rano w Kościele Garnizonowym przy ul. Kopernika. Uroczysta Msza św. odbędzie się w dniu 23 o godz. 9 rano w Kościele Katedralnym św. Piotra przy ul. Mikołowskiej. Tegoż dnia po Mszy św. odbędzie się przegląd i defilada drużyn Śląskich.

Kwatery zbiorowe w cenie 1.50 za dobę, kwatery indywidualne w hotelach od 5 zł. wzwyż. Zgłoszenia o kwatery należy przesyłać do dnia 12-go kwietnia pod adresem Z. O. Śląskiego — Katowice, ul. Wojewódzka 29. Koszt całodziennego wyżywienia (śniadanie, obiad i kolacja) 3 złote dziennie.

W poniedziałek, dnia 24.IV przewidziane są wycieczki po ośrodkach przemysłowych. Zgłoszenia należy nadsyłać analogicznie jak zapotrzebowanie na kwatery do 12.IV do Z. O. Śląskiego.

W zgłoszeniu podać co reflektant pragnie zwiedzić: kopalnie, huty, azotownię, cynkownię, stare zabytki, jak kościołki i t. p.

W sobotę 22.IV odbędzie się o godz. 21 raut w salonach recepcyjnych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

W piątek 21.IV i w poniedziałek 24.IV uczestnicy będą mogli wieczór spędzić w teatrze w Katowicach, korzystając ze znacznych ulg w opłacie za bilety.

KOMUNIKAT GŁÓWNYCH KWATER.

HARCERSKIE ZAWODY STRZELECKIE.

Podaje się do wiadomości, że w programie VI Harcerskich Centralnych Zawodów Strzelecko-Łucznych, Główne Kwatery wprowadziły następującą zasadniczą zmianę:

Strzelanie E I. na str. 6 zamienioną na strzelanie Bz. kraj. 55.

Broń: jak w Bz kraj. 5.

Odległość: 50 mtr.

Uczestnictwo: harcerki i harcerze — zespoły po 5 zawodników.

Postawa: leżąca z oparciem.

Tarcza: sylwetka stojąca x/4 wysokość 41 cm.

Ilość strzałów ocenianych: 5 strzałów w jednej serji dla każdego zawodnika.

Czas strzelania: 8 minut serja, 15 minut na całe strzelanie dla zawodnika.

Ocena: zespołowo według ilości osiągniętych pkt.

Możliwych: 25 pkt. dla zespołu.

Wpisowe: 3 złote za zespół.

Wydawca: „Harcmistrza" i „Wiadomości Urzędowych": Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA.

Redaktor: STANISŁAW SEDLACZEK. **Sekretarz Redakcji:** EUGENJUSZ KONOPACKI.

Druk „LECH", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.